

Małgorzata Busse

Szkic monograficzny
szkoły podstawowej i gimnazjum
nr 10 w Radomiu
w latach 1934 - 2004

RADOM 2004

Wykaz skrótów

APR – Archiwum Państwowe w Radomiu
AS – Archiwum szkolne
KOiW – Kuratorium Oświaty i Wychowania
KR – Komitet Rodzicielski
LOP – Liga Ochrony Przyrody
MOPS – Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
MRN – Miejska Rada Narodowa
PCK – Polski Czerwony Krzyż
PKO – Powszechna Kasa Oszczędności
PPS – Polska Partia Socjalistyczna
PSP – Publiczna Szkoła Podstawowa
RP – Rada Pedagogiczna
RTN – Radomskie Towarzystwo Naukowe
SiPo - Sicherheitspolizei
SKO – Szkolna Kasa Oszczędności
SKOW – Szkolne Koło Odbudowy Warszawy
SKS – Szkolny Klub Sportowy
SP – Szkoła Podstawowa
SU – Samorząd Uczniowski
TPPR – Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TWP – Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
UMCS – Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej
UNRRA – United Nation Relief and Rehabilitation Administration
UKS – Uczniowski Klub Sportowy
WKS – Wojskowy Klub Sportowy
ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego
ZNP – Związek Nauczycielstwa Polskiego

Spis treści

Wykaz skrótów	str. 2
Spis treści	str. 3
Wstęp	str. 4
1. Sytuacja oświatowa w Polsce i Radomiu po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.	str. 5
2. Siedmioklasowa Szkoła Powszechna im. Montwiłł-Mireckiego w latach 1934-1939	str. 6
3. Siedmioklasowa Szkoła Powszechna im. Montwiłł-Mireckiego w latach 1939 –1945	str. 11
4. Szkoła Podstawowa nr 10 im. Montwiłł-Mireckiego w latach 1945-1972	str. 15
5. Szkoła Podstawowa nr 10 im. J. Grzeczmarowskiego i Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 10 w latach 1972-1999	str. 21
5.1. Organizacje szkolne	str. 23
5.2. Działalność artystyczna	str. 27
5.3. Olimpiady i olimpijczycy	str. 28
5.4. Grono nauczycielskie	str. 30
5.5. Pozalekcyjna działalność społeczna	str. 33
5.6. Biblioteka	str. 33
6. Zakończenie	str. 35
Przypisy	str. 36
Bibliografia	str. 38
Załączniki	
Lista nauczycieli	str. 39
Lista dyrektorów i wicedyrektorów	str. 42

Wstęp

Dzieje i działalność szkoły nr 10 w Radomiu, jej nauczycieli i wychowanków nie znalazły dotąd odbicia w pisemnym opracowaniu. Niniejszy zarys jest pierwszą próbą podsumowania kilkudziesięcioletniej historii placówki.

Bezpośrednim impulsem napisania pracy jest 70-lecie założenia szkoły. Popularna w Radomiu „dziesiątka” może pochwalić się bogatą historią i tradycją pielęgnowaną przez dyrekcję, nauczycieli i uczniów.

Zakres chronologiczny głównej części pracy obejmuje lata 1934 – 1999. Datę początkową wyznacza powstanie szkoły, tj. Siedmioklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej im. Montwiłł-Mireckiego. Datę końcową stanowi reforma systemu oświaty wprowadzona w Polsce w 1999 roku, mająca na celu podniesienie poziomu edukacji społeczeństwa. Nową strukturę systemu szkolnego tworzą: sześcioklasowa szkoła podstawowa, trzyletnie gimnazjum, trzyletnie liceum profilowane lub dwuletnia szkoła zawodowa, szkoła policealna i liceum uzupełniające.

Takie ramy chronologiczne pozwalają autorowi prześledzić najważniejsze momenty z historii szkoły oraz wydobyć najbardziej charakterystyczne cechy działalności placówki. Wykorzystane materiały źródłowe pochodzą głównie ze szkolnego archiwum. Ze względu na nieuporządkowany charakter jego zasobów, niektóre oznaczenia materiałów są pierwotne. Do opracowania wykorzystano głównie kroniki szkolne, protokoły z posiedzeń Rady Pedagogicznej, księgi zarządzeń szkolnych, sprawozdania szkolne i powizytacyjne, akta osobowe i arkusze ocen. Autor skorzystał też z zasobów Archiwum Państwowego w Radomiu, a także szeregu opracowań dotyczących historii Radomia oraz radomskiej oświaty. Praca obejmuje głównie zagadnienia związane z dziejami szkoły, jednak autor starał się pokazać bazę materialną placówki na szerszym tle dziejów radomskiej oświaty, zaangażowanie rodziców uczniów i pracowników a także życie codzienne placówki.

Autor „Zarysu historii szkoły nr 10 w Radomiu” zdaje sobie sprawę z wielu niedoskonałości niniejszej pracy, spowodowanych poważnymi lukami w materiałach źródłowych. Liczy jednak na to, że ten pierwszy szkic historii szkoły będzie stanowił podstawę i zachętę do dalszych badań.

1. Sytuacja oświatowa w Polsce i Radomiu po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku państwo polskie spotkało się z licznymi problemami: brak stałych granic, różnice gospodarcze między ziemiami trzech zaborów, kłopoty polityczne i społeczne, a także oświatowe. Ze wszystkich trudności młodego państwa największe znaczenie miał stan oświaty. Spuścizna zaborów, wynaradawianie, brak obowiązku szkolnego (z wyjątkiem Galicji) przyniosły ponury obraz stanu edukacji polskiego społeczeństwa. Według spisu ludności z 1921 roku, w Polsce było aż ponad 33 procent analfabetów w wieku powyżej 10 lat. Podstawowym problemem władz oświatowych po 1918 roku był brak ustawy o powszechnym nauczaniu. Jednak już w następnym roku wprowadzono obowiązek szkolny. W myśl postanowień dekretu Naczelnika Państwa z 1919 roku „wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej jest obowiązkowe dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym”, czyli dla wszystkich dzieci w wieku od 7 do 14 lat.¹ Starano się rozbudować sieć szkół, przygotować kadrę nauczycielską, ale w kolejnych latach proces ten postępował powoli i nigdy nie osiągnął zamierzonego stanu. Analfabetyzm i duża absencja dzieci pozostały problemem dla szkolnictwa II Rzeczypospolitej do chwili wybuchu II wojny światowej.²

Poważne zmiany w szkolnictwie na szczeblu podstawowym i średnim przyniosła reforma z marca 1932 roku, zrealizowana przez Janusza Jędrzejewicza, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.³ Ustawa wprowadzała siedmioletni obowiązek szkolny dla wszystkich dzieci począwszy od 7 roku życia. W programie nauczania wyróżniano trzy szczeble: pierwszy obejmował elementarny zakres wykształcenia ogólnego, drugi – był uzupełnieniem i pogłębieniem pierwszego, a trzeci – miał przysposobić młodzież do życia w społeczeństwie. Zgodnie z tym podziałem pod względem organizacyjnym powstały trzy rodzaje szkół powszechnych. W obwodach szkolnych o liczbie dzieci do 60, tworzone szkoły jednoklasowe z jednym nauczycielem. Szkoły II stopnia liczyły od 3 do 4 nauczycieli przy liczbie do 210 uczniów. Tam, gdzie uczniów było więcej, powstawały szkoły III stopnia, zatrudniające 4 i więcej nauczycieli. Dużą pomocą w rozwoju sieci szkolnej służyła ogólnokrajowa akcja prowadzona przez Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Sprawami szkolnictwa powszechnego na ziemi radomskiej zajęła się Komisja Szkolna. Z jej inicjatywy w latach powojennych powstało kilka szkół powszechnych. Wśród placówek, jako szkoła III stopnia, znalazła się szkoła im. Montwiłł-Mireckiego, realizująca program w pełnym zakresie.⁴

W pierwszych latach 20-lecia międzywojennego Radom szybko zaczął się odradzać pod względem gospodarczym. Przybyło wiele nowych zakładów przemysłowych, m.in. Państwowa Wytwórnia Broni czy Wytwórnia Papierosów, które poprawiły sytuację materialną mieszkańców i przyczyniły się do rozwoju miasta, w tym także i oświaty. Jednak kryzys gospodarczy w latach 1931-35 wpłynął niekorzystnie na tempo wzrostu gospodarczego Radomia – raptownemu pogorszeniu uległa sytuacja materialna ludności robotniczej, która była pozbawiona minimum socjalnego ze względu na wysokie bezrobocie. Jedną z takich dzielnic, gdzie zjawisko to było szczególnie widoczne, były Glinice. Większość mieszkańców było pracownikami zakładów przemysłowych przeżywających kłopoty. W takich właśnie okolicznościach powstała szkoła powszechna nr 10.

2. Siedmioklasowa Szkoła Powszechna im. Montwill-Mireckiego w latach 1934-1939

Na Glinicach, peryferyjnej wówczas dzielnicy Radomia, od 1924 r. funkcjonowała szkoła powszechna przy ul. Odrodzenia. Jednak placówka ta była zbyt mała, by zaspokoić potrzeby oświatowe w tej części miasta. Było to podstawową przesłanką do podjęcia przez Radę Szkolną Miejską w dniu 19 maja 1933 roku pozytywnej odpowiedzi na wniosek o wybudowanie nowej szkoły. Z inicjatywą taką wystąpił Stefan Dziubak (naczelnik Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego) oraz dwaj członkowie Rady Przybocznej przy Tymczasowym Zarządzie Miejskim: Bolesław Zelga i Henryk Suliga. Wniosek ten był także pozytywnie rozpatrzony przez Radę Przyboczną na posiedzeniu w dniu 12 czerwca 1933 r. Już w sierpniu 1933 r. rozpoczęto budowę drewnianej szkoły typu barakowego. Lokalizację budynku wyznaczono na działce należącej do Zarządu Miasta przy ul. Słowackiego 104, między Fabryką Płytek Fajansowych „M. L. Chmielarz i Spółka” a wieżą ciśnień. Pieniądze na budowę otrzymano z Funduszu Pracy, a koszt inwestycji wynosił 40 tys. zł. Prace budowlane postępowały szybko, bo już w grudniu 1933 r. szkoła była ukończona. Początek roku szkolnego miał miejsce 17 stycznia 1934 roku. O wyglądzie budynku dowiadujemy się z relacji Mariana Sołtyka, pierwszego kierownika szkoły: „Był to drewniany barak, ale miał siedem dużych widnych sal, duży pokój nauczycielski wraz z małym gabinetem na pomoce naukowe, kancelarię, i względnie szeroki korytarz, na którym od biedy można było prowadzić zajęcia wychowania fizycznego plus małe boisko i ogródek szkolny.”⁵ Natomiast z kroniki szkolnej wynika, że budynek miał kubaturę 2574 metry sześciennie, budynek gospodarczy – 48 m. sześć (wzniesiony równoległe ze szkołą w 1933 roku), ubikacje mieszczące się na zewnątrz budynku oraz drugi budynek gospodarczy (z 1948 r.). Natomiast cały plac szkolny

liczył 1984 metry kwadratowe, z tego 960 metrów przeznaczono na boisko i tereny sportowe, zaś 250 metrów kwadratowych – na ogródek szkolny.

Prace porządkowo-wykończeniowe trwały do ^{koniec} stycznia 1934 r. W tym czasie wspomnianemu już Marianowi Sołtykowi powierzono obowiązki kierownika Siedmioklasowej Szkoły Powszechnej im. Montwiłł-Mireckiego.⁶ W styczniu 1934 roku wyposażenie placówki było bardzo skromne: otrzymano jedynie używane ławki, stoliki, krzesła i tablice, które wraz z uczniami zostały przeniesione ze szkoły im. S. Staszica. Już na początku 1934 roku szkoła liczyła 746 uczniów – 406 chłopców i 340 dziewcząt - w 13 klasach (4 klasy pierwsze, 5 klas drugich i 4 klasy trzecie), 10 nauczycieli (w tym kierownik) oraz katechetę⁷. Duży procent dzieci pochodził z biednych rodzin. Osoby pracujące zarabiały miesięcznie średnio około 6 złotych dziennie, czyli ok. 150 złotych na miesiąc, a bezrobotni korzystający z zasiłków - ok. 2,50 zł dziennie. Co można było za to kupić? Chleb żytni kosztował około 50 groszy, kilogram cukru – 1,50 zł, a para sznurowanych butów męskich – ponad 40 zł.⁸ Ponad połowa rodziców była bez pracy lub znajdowała się w trudnych warunkach materialnych. Dlatego w styczniu 1935 roku rozpoczęto na szeroką skalę dożywianie dzieci i zaopatrywanie ich w ciepłą odzież. Taką pomocą objęto ponad 224 uczniów i liczba ta ciągle rosła, szczególnie w okresie jesienno-zimowym. Bardzo dużą troskę o dzieci wykazywała nie tylko dyrekcja szkoły, ale także i Komitet Rodzicielski. Po przeprowadzeniu badań jakości żywienia w 1935 roku okazało się, że jedna czwarta uczniów przed wyjściem do szkoły nic nie jada.⁹ Dlatego koniecznością stało się wprowadzenie w szkole darmowego posiłku dla najuboższych uczniów. Składał się on początkowo z kubka mleka i kromki chleba, a następnie wzbogacono go o kawę zbożową i wędlinę, taką jak: kiełbasa, kaszanka czy salceson (osiem razy w miesiącu). Komitet Rodzicielski pracował w czterech sekcjach: wspomnianej wyżej sekcji zajmującej się dożywianiem, a także kolonii letnich, młodzieżowej i imprez.

Szczególną opieką otaczano dzieci z klas drugich, które przystępowały do I Komunii Świętej. Z inicjatywy Komitetu Rodzicielskiego kupowano ubranka komunijne dla dzieci najbiedniejszych i organizowano na terenie szkoły wspólne śniadanie. Wszystkie fundusze pozyskiwał Komitet m.in. poprzez organizowanie cotygodniowych zabaw tanecznych. Z pieniędzy tych kupowano także podręczniki dla najbiedniejszych. Już w pierwszej zabawie, staraniem kierownika Sołtyka, uczestniczył inspektor szkolny Tadeusz Chlewiski (naczelnik Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego), przewodnicząca Rady Miejskiej z ramienia PPS Maria Kelles-Krauzowa oraz dr Stanisław Kelles-Krauz, znany działacz PPS. Niecodziennym sposobem zdobywania funduszy była działalność funkcjonującego przy szkole amatorskiego

teatru, założonego przez rodziców. Przygotowana i wystawiona przez nich (pod kierownictwem Stefana Markowskiego) sześćoaktowa sztuka w Teatrze Rozmaitości (obecnie Resursa Obywatelska) pt. „Montwiłł-mąż bez trwogi” (poświęcona patronowi szkoły) cieszyła się dużą popularnością i była wielokrotnie wystawiana. Sztukę tę pokazano po raz pierwszy 7 października 1934 r. z okazji Tygodnia Szkoły Powszechnej, a zarazem 26 rocznicy stracenia Montwiłł-Mireckiego przez Rosjan. Podczas premiery na widowni teatru nie było wolnych miejsc, zajmowanych głównie przez młodzież ze szkół powszechnych i zawodowych. Uzyskane z przedstawienia pieniądze w części przeznaczono – jak wspomniano - na pomoc biednym uczniom, a resztę przekazano na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.¹⁰ W celu zdobycia pieniędzy na zakup książek do biblioteki szkolnej (czytelnictwo w szkole było bardzo wysokie) zorganizowano w styczniu 1935 roku jasełka. Rozpoczęto prenumeratę popularnych czasopism dla dzieci i młodzieży: Płomyk, Płomyczek i Mały Płomyk. Już od 1934 roku szkolna biblioteka była zarazem filią Miejskiej Biblioteki. W tym okresie księgozbiór liczył 544 tomy, a zapisanych było tu 250 czytelników, w tym także bezrobotni. W gromadzeniu książek wspierał szkołę Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, którego przewodniczącą była Maria Kelles-Krauz. Księgozbiór powiększał się też dzięki współpracy szkoły z innymi placówkami oświatowymi. Przykładem może być przekazanie 196 książek przez uczniów Państwowego Gimnazjum Męskiego im. T. Chałubińskiego.¹¹

Stały kontakt ze szkołą z Glinic prowadziły uczennice III Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. T. Chałubińskiego. Organizowały one zabawy, m.in. choinkę dla ponad 100 najuboższych dzieci, które otrzymały paczki z ciepłą odzieżą, a w okresie ferii zimowych pełniły codzienne dyżury w świetlicy szkolnej i rozdawały uczniom śniadania. Kronika szkolna odnotowuje też nazwiska osób prywatnych, które wspierały placówkę. Przykładem jest major Bilek, który podarował czterolampowy aparat radiowy, z którego dzieci codziennie korzystały słuchając audycji. Również nauczyciele prowadzili działalność charytatywną, organizując składkę dla bezrobotnych – przekazywali na ten cel przez pięć miesięcy po 12 złotych. Przy ul. Słowackiego - w pobliżu wzniesionej później szkoły nr 10 - władze miejskie wybudowały w 1930 roku drewniane baraki, w których ulokowano bezdomnych. Stąd później – jak już wspomniano - tak duża liczba dzieci (około jednej trzeciej) z bardzo biednych rodzin, wymagających pomocy ze strony szkoły. Fatalne były też warunki sanitarne, gdyż większość budynków liczyła najwyżej dwie izby, a zamieszkiwało w nich po dwie-trzy rodziny. Następstwem tego były częste przypadki zapadania na choroby zakaźne, niedożywienie, a w konsekwencji wysoka absencja uczniów na lekcjach. Dlatego prowadzono

szereg działań profilaktycznych w postaci szczepień, organizowanie konkursów czystości (zwycięzcy otrzymywali proporzec z wyhaftowaną lilijką) oraz prowadzonych przez lekarza pogadanek poświęconych higienie i sposobom walki z chorobami zakaźnymi. O tym, jak niesprzyjające były warunki bytowe w szkole świadczy fakt, że toalety znajdowały się na zewnątrz budynku, co było szczególnie kłopotliwe w okresie jesienno-zimowym. W październiku 1934 roku, na wniosek kierownika szkoły, za zgodą prezydenta miasta i inspektora szkolnego, ustalono, że jedna z klas zostanie przeznaczona na toalety, a w nowym roku szkolnym miasto dobuduje w zamian za to dwie nowe sale lekcyjne. Planów tych jednak nie zrealizowano. Wspomniane wyżej problemy z higieną spowodowały też, że już we wrześniu 1934 roku w szkole rozpoczęło działalność koło Polskiego Czerwonego Krzyża. Oprócz spotkań z rodzicami poświęconych utrzymaniu higieny organizowano spotkania poświęcone współpracy domu ze szkołą. Członkowie koła miesięcznie wpłacali po 20 groszy. W marcu 1935 roku otwarto świetlicę szkolną, czynną od godz. 13 do 17. Zatrudniono bezrobotnego nauczyciela Szymczyka, którego wynagrodzenie pokrywał Komitet Rodzicielski.¹²

Szkoła pod kierownictwem Mariana Sołtyka zyskała dobrą opinię i rodzice chętnie zapisywali tu dzieci. Świadczy o tym fakt, że w następnym roku szkolnym (1934/35) liczba oddziałów wzrosła do 18, co stanowiło 1065 uczniów. Warunki lokalowe przy ul. Słowackiego 104 zmusiły kierownictwo do prowadzenia zajęć w systemie zmianowym. Dodatkowo wynajęto pomieszczenia przy ul. Górnej 13/15 dla sześciu klas, a pozostałych 12 pozostało we własnym budynku przy ul. Słowackiego 104.¹³ Obiekt przy ul. Górnej był jednak bardzo słabo przygotowany pod względem technicznym - prowadzenie zajęć w okresie zimowym było niemożliwe, gdyż temperatura wewnątrz spadała poniżej zera (nawet do minus 7 stopni Celsjusza). Oba budynki podczas przerwy wakacyjnej przechodziły remonty. Jak wspomniano, w okresie jesienno-zimowym dyrekcja szkoły miała kłopoty z frekwencją uczniów. By zachęcić dzieci do punktualnego przychodzenia na lekcje, organizowano konkursy na punktualność z drobnymi nagrodami, np. piłka do gry w siatkówkę itp.

Co roku szkoła była oceniana przez wizytatora, którym przez wiele lat był inspektor Julian Pawłowicz. Kontrolował on pracę nauczycieli i uczniów pod względem wychowawczym, naukowym i higieny, a także samą placówkę pod kątem administracyjno-gospodarczym oraz społeczno-oświatowym. Z protokołów wynika, iż szkoła uzyskiwała oceny dobre podczas wizytacji dokonywanych w drugiej połowie lat 30-tych.¹⁴

Mimo tych ocen wyniki pracy dydaktycznej nie były dla kierownictwa placówki zadowalające. W 1935 roku aż 241 uczniów nie otrzymało promocji do klasy starszej, co stanowiło ponad 22 procent ogółu. Żeby zachęcić dzieci do nauki, z inicjatywy Komitetu Rodzicielskiego i Rady Pedagogicznej, w czerwcu 1937 roku został utworzony fundusz stypendialny dla biedniejszych, ale zdolnych dzieci. Miał on obejmować uczniów, którzy po ukończeniu szkoły powszechnej chcieli kontynuować naukę w szkole średniej lub zawodowej. Nie wiadomo jednak, ilu łącznie uczniów skorzystało z pomocy funduszu. Początkowo zgromadzono na koncie 183,20 zł. Wiadomo też, że w roku szkolnym 1936/37 fundusz otrzymało dwoje uczniów: Maria Terebińska (kontynuowała naukę w Gimnazjum Krawieckim) i Bolesław Wachnicki (rozpoczął naukę w Gimnazjum Mechanicznym). Co roku magistrat przekazywał na potrzeby funduszu kwotę 100 złotych. W 1938 roku poziom nauczania wyraźnie podniósł się w porównaniu z latami poprzednimi. Na 50 absolwentów szkoły powszechnej aż 15 kontynuowało naukę w szkołach zawodowych, czterech - w gimnazjach ogólnokształcących, 11 - uczyło się rzemiosła (w tzw. terminie), a 20 pozostało w domu. W listopadzie 1938 r. zorganizowano w szkole tzw. komplety przygotowawcze (prowadzone były przez nauczycieli szkoły), mające ułatwić uczniom dostanie się do szkół średnich.

W roku szkolnym 1937/1938 szkoła została podzielona na dwie placówki: nr 10 przy ul. Słowackiego (kierownikiem został Andrzej Wielgomas¹⁵, kierujący wcześniej Szkołą Powszechną nr 1 w Pionkach), oraz ulokowaną w nowym budynku szkołę nr 18 przy ul. Odrodzenia 51 (przeszedł tu na własną prośbę dotychczasowy kierownik Marian Sołtyk). Tym samym liczba uczniów zmniejszyła się do 732 osób (94 proc. wyznania rzymskokatolickiego oraz 6 proc. - mojżeszowego), którymi opiekowało się 11 nauczycieli. Sytuacja środowiska rodzinnego podopiecznych nie zmieniała się: wielu rodziców było bardzo biednych, a jedna trzecia nie mogła zapewnić swoim dzieciom minimum socjalnego. Jesienią 1937 roku okazało się, że bardzo duża liczba dzieci była „bez bielizny (108 uczniów), butów (52), ubrania (6-7) i okryć zimowych (54)”.¹⁶ Powodem był fakt, że w tym czasie tylko 46 proc. rodziców miało zatrudnienie, a pozostali byli bezrobotni. Poza tym 15 procent uczniów stanowiły sieroty i półsieroty. Potwierdzeniem trudnej sytuacji rodzin są wypowiedzi dzieci zamieszczone w Kronice Szkolnej: „Nieraz nawet nie jem śniadań, bo mamusia nie ma za co kupić chleba. Ojca nie mam (...). Na dwór nie wychodzę biegać, bo nie mam butów”. „Na śniadanie w szkole zjadłabym więcej, ale się wstydziłam”. „A ja dążę, abym się uczył, żebym nie był taki, jak mój tatuś, ciemny i bez pracy”.¹⁷

W tej tak trudnej sytuacji z pomocą najbardziej ucniom pospieszył nie tylko magistrat, ale i ksiądz prefekt Sobierajski oraz uczenice III Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. T. Chałubińskiego przy wsparciu uczenice Gimnazjum Krawieckiego. Zakupiono materiał, z którego uszyto dla dzieci koszulki. Z organizowanych przez gimnazjalistki, księdza i władze miasta zbiórek zakupiono dla najbardziej ucniych bieliznę osobistą, obuwie, ubrania letnie i zimowe. Zorganizowano zabawę taneczną, a za zebranie pieniędzy zakupiono dla szkoły maszynę do szycia. Znajdująca się w sąsiedztwie „dziesiątki” fabryka płytek ceramicznych M. L. Chmielarz i Spółka zatruwała powietrze. Mimo tego uciążliwego otoczenia założono ogródek, w którym uprawiano warzywa (ziemniaki, kapustę, marchew itp.), a opiekowali się nim ucniowie.

Nauczyciele starali się wzbogacić zasoby pomocy dydaktycznych, wykorzystywanych głównie podczas lekcji przyrody, geografii czy historii. Proces nauczania starano się też wspierać wycieczkami dla ucniów. W 1937 roku dzieci uczestniczyły w trzydniowym wyjeździe do Puław, Czarnolasu i Sandomierza. Ucnioie brali też udział w ważnych dla miasta wydarzeniach patriotycznych, np. sprowadzeniu do Radomia 30 października 1938 roku zwłok płk. Dionizego Czachowskiego, miejskich akademiach m.in. z okazji urodzin lub śmierci marszałka J. Piłsudskiego, odzyskania niepodległości. Elementem wychowania obywatelskiego było też utworzenie w 1934 roku pierwszej drużyny zuchowej ZHP. Także w szkole organizowano często okolicznościowe akademie, np. z okazji rocznicy imienin prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka J. Piłsudskiego czy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

3. Siedmioklasowa Szkoła Powszechna im. Montwill-Mireckiego w latach 1939 -1945

Wakacje roku 1939 upłynęły pod znakiem napiętej sytuacji międzynarodowej i przygotowań ze strony Polaków do walki w obronie kraju. Radom, jako ośrodek przemysłu zbrojeniowego, stawał się naturalnym celem ataków dla niemieckiego lotnictwa. Już w dniu 1 września 1939 r. o godz. 6 mieszkańcy miasta zostali obudzeniem warkotem samolotów i hukami wybuchających bomb. Celem ataku było lotnisko na Sadkowie i radiostacja na Wacynie. 2 września na skutek bombardowań zostało zabitych kilkanaście osób cywilnych. Tego samego dnia nad miastem przeleciały niemieckie samoloty kierujące się na Dęblin. Nazajutrz został zbombardowany wiadukt kolejowy i dzielnica Glinice. 8 września niemieckie jednostki wkroczyły do Radomia. 12 września budynek zajęła 3 kompania 541 Unterkuft.¹⁸ Kierownik szkoły (liczyła wówczas 665 dzieci w 14 oddziałach) Andrzej Wielgomas oraz część ucniów starali się ocalić możliwie największą część wyposażenia

szkoły. Meble, pomoce naukowe, książki itp., zostały bowiem wyrzucone przez Niemców na podwórze i przeznaczone na opał. Władzę w mieście na kilka tygodni przejął bezwzględny Wehrmacht (gen. Ebner). Żołnierze niemieccy wsławili się licznymi rewizjami, egzekucjami i bezwzględnym tępieniem przejawów oporu ze strony ludności cywilnej.

Przez pierwsze tygodnie okupacji w szkole ze zrozumiałych względów nie odbywały się zajęcia. Ten stan rzeczy uległ zmianie w październiku. Z rozkazu Hitlera 26 października 1939 r. została utworzona Generalna Gubernia, podzielona na cztery dystrykty, z których jeden miał siedzibę w Radomiu. Władza przeszła w ręce niemieckiej administracji cywilnej, a szefem dystryktu został dr Karl Lasch (od września 1941 r. Ernest Kundt).

31 października 1939 r. generalny gubernator Hans Frank zezwolił na rozpoczęcie funkcjonowania szkół powszechnych i zawodowych w Generalnej Guberni. Szkolnictwo podlegało Wydziałowi Wiedzy i Nauczania Urzędu Gubernatora w Radomiu. Od czerwca 1940 dla Radomia utworzono Miejski Urząd Szkolny na czele z radcą szkolnym (Schulrat). Do jego zadań należała współpraca z policją bezpieczeństwa SiPo (Sicherheitspolizei), która wydawała opinię o działalności nauczycieli.¹⁹

W pierwszych miesiącach wojny liczba nauczycieli na terenie miasta zmniejszyła się. Wielu pedagogów zostało aresztowanych lub wypowiedziano im pracę. Dla drugiej grupy osób szczególnym dniem był 1 marca 1940 roku. Wówczas 59 nauczycieli szkół powszechnych (na 177 zatrudnionych) zostało zwolnionych.²⁰

1 października 1939 r. Niemcy wznowiają w Radomiu działalność placówek oświatowych, urzędów i instytucji. Wśród otwartych wówczas 19 szkół powszechnych znalazła się też „dziesiątka”, która rozpoczęła pracę tylko w wynajętym budynku przy ul. Górnej 13/15 (jej siedzibę przy ul. Słowackiego nadal zajmowały jednostki niemieckie). Budynek przy ul. Górnej był jednym z kilku, w których podczas okupacji odbywały się zajęcia. Władze niemieckie wymuszały bowiem na kierownictwie placówki ciągłe przenosiny, m.in. do budynków przy ul. Dzierzkowskiej 9, ul. Żeromskiego czy szkoły na Długojowie (lekcje odbywały się tu od godz. 13 do 17). Nieustanne przeprowadzki powodowały niszczenie majątku, a zwłaszcza pomocy naukowych i dezorganizowały pracę dydaktyczną placówki. W grudniu 1939 roku, na polecenie Generalnego Gubernatora, nakazano kierownikom szkół zebranie podręczników do historii, geografii i języka polskiego, a także portretów dostojników państwowych i obrazów o tematyce historycznej. Kierownik Wielgomas i uczniowie, z narażeniem życia, w minimalnym stopniu podporządkowali się temu rozkazowi, oddając bowiem okupantowi tylko niewielką część podręczników.

W roku szkolnym 1939/40 do szkoły zapisanych było 550 uczniów, jednak naukę pobierało 337. Z 11-osobowego grona pedagogicznego ubyłoby troje nauczycieli, w tym katecheta. Ze wspomnień M. Sołtyka wynika, że zajęcia rozpoczęły się dopiero w dniu 14 października i prowadzone były nieregularnie. W okresie późniejszym Niemcy zlikwidowali 7 z 19 szkół powszechnych, które rozpoczęły działalność jesienią 1939 r. – na szczęście nie znalazła się wśród nich szkoła nr 10. 1 grudnia 1939 wojsko niemieckie wyprowadziło się z ul. Słowackiego 104. Jednak i placówka, i wyposażenie uległy poważnym zniszczeniom. Budynek porządkowano w celu przystosowania go do rozpoczęcia zajęć szkolnych, ale już w marcu 1940 roku został on zajęty na inne cele. Wprowadzili się tam bowiem Polacy wysiedleni przez hitlerowców z Poznania. W okresie wakacji starano się o odzyskanie budynku przy ul. Słowackiego 104. Lekcje we wrześniu 1940 r. rozpoczęły się salach od strony północno-zachodniej, a pozostałe pomieszczenia zajmowali przesiedleńcy (około 40 osób). Kłopotem było jednak zapluskwienie i zawsznienie odzyskanych sal. Do szkoły – dodajmy - uczęszczały także dzieci przesiedleńców z Poznania.

W marcu 1941 roku ponownie musiano opuścić budynek przy ul. Słowackiego, ponieważ został zajęty przez wojsko. Klasy I i II umieszczono w tzw. Chatce przy ul. Kościelnej 3, a klasy starsze w domu przy ul. Słowackiego 3, skąd przeniesiono je na ul. Górną 13/15, a nieco później wszystkie klasy zgromadzono w Chatce. W maju 1941 roku znaleźli się tam uczniowie dwóch szkół: nr 10 i 18, czyli łącznie ponad 20 oddziałów. Warunki lokalowe sprawiały nauczycielom kłopoty ze zrealizowaniem 30-godzinnego tygodnia pracy, co było dla nich bardzo ważne. Niewypełnienie tego obowiązku groziło bowiem utratą prawa do pracy i posiadania Arbeitskarty, a w konsekwencji mogło oznaczać wywiezienie na roboty przymusowe lub do obozu koncentracyjnego. 2 października 1941 r. szkoła nr 10 została przeniesiona ponownie do budynku przy ul. Górnej 13/15. W styczniu 1942 roku chwilowo przerwano naukę ze względu na brak opału – wznowiono ją, gdy dzieci same przyniosły drewno niezbędne do ogrzewania szkoły. Szybko jednak zajęcia powtórnie przerwano, gdyż ktoś skradł kilka metrów sześciennych drewna znajdującego się w przyszkolnej drwalce. Od marca do sierpnia 1942 roku znów prowadzono lekcje w szkole przy ul. Słowackiego 104. Później jednak budynek został przejęty przez Powiatową Spółdzielnię Rolniczo – Handlową, która umieściła tu... magazyny zbożowe. 1 września 1942 r. szkoła znów przenosi się na Górną 13/15, gdzie z trzech klas miały korzystać dzieci z trzech szkół. Ostatecznie „dziesiątka” została ulokowana w budynku przy ul. Żeromskiego 62/64. Dzieci jednak podzielono na dwie grupy – starsze klasy uczęszczały na zajęcia przy ul. Żeromskiego, a młodsze – na ul. Górną. 10 stycznia 1944 roku szkoła straciła także lokal

przy ul. Górnej 13/15, który zajęło wojsko, i przeniosła się do budynku przy ul. Pierackiego 26. W chwili zbliżania się frontu do linii Wisły, Niemcy zajmują wszystkie obiekty szkolne w Radomiu. Do wspomnianego gmachu przy ul. Pierackiego (liczącego 9 sal lekcyjnych) przenoszone są szybko wszystkie szkoły powszechne z terenu miasta. Przez to tylko nauka odbywała się co drugi dzień. W końcu lipca 1944 r. wojska radzieckie zatrzymują się na linii Wisły, a armia niemiecka wycofuje się w popłochu. W tym czasie budynek przy ul. Słowackiego 104 zostaje zajęty przez oddziały Kozaków Kubańskich, którzy demolują obiekt, zwłaszcza okna. 1 września 1944 roku rozpoczęto naukę, ale odbywała się ona z przerwami. Powodem było m.in. wysyłanie grona pedagogicznego do kopania rowów. 16 stycznia 1945 roku Radom zostaje wyzwolony, a w dwa dni później szkoły wznowiają zajęcia. ✓

Podczas okupacji lekcje odbywały się trzy razy w tygodniu po dwie-trzy godziny. Władze niemieckie zakazały korzystania z podręczników z języka polskiego (jego rolę miało pełnić czasopismo STER, wydawane w Krakowie), historii i geografii. Podręczniki te miały być oddane do Schulratu, jednak – jak już wspomniano - przepis sabotowano, zdając jedynie niewielką liczbę książek. Być może te uratowane były wykorzystywane w czasie tajnego nauczania. Już bowiem w kilka miesięcy po wybuchu wojny (według M. Sołtyka – od października 1940 r.), rozpoczęły w Radomiu działalność tajne komplety.²¹ Z kroniki szkolnej wynika, że jednym prowadzących je pedagogów był A. Wielgomas, który prowadził tajne nauczanie w I Liceum Ogólnokształcącym. ✓

Wraz z redukcją szkół podczas okupacji gwałtownie kurczyła się kadra nauczycielska – wielu pedagogów zwolniono (przeważnie dotyczyło to mężatek) lub aresztowano. Skutkiem było łączenie klas, które liczyły niejednokrotnie nawet po 60 osób. Kierownicy placówek byli wzywani przez biuro radcy szkolnego do prac kancelaryjnych – pracował tam m.in. dawny kierownik M. Sołtyk i ówczesny – A. Wielgomas.²² Było to następstwo wprowadzenia przez władze niemieckie przymusu pracy na rzecz okupanta. Taki sam obowiązek dotyczył uczniów w wieku powyżej 14 lat, dlatego zwolniono ich z uczęszczania na zajęcia lekcyjne. Dzieci w okresach wolnych od lekcji, wiosną i latem, obowiązkowo musiały zbierać zioła według określonego przez władze okupacyjne kontyngentu. Podczas okupacji trwało dożywianie dzieci organizowane przez magistrat - w trakcie roku szkolnego codziennie przywożono do szkoły zupę i chleb.

3 kwietnia 1941 r. szef Dystryktu Radomskiego dr Karl Larsch wydał rozkaz założenia tzw. małego getta dla ludności żydowskiej. Około 8 tys. Żydów było zgrupowanych na Glinicach między ul. Słowackiego, Żółtą, Białą i Kwiatkowskiego, czyli w pobliżu

„dziesiątki”. W sierpniu 1942 r. zamordowano kilkaset osób wyznania mojżeszowego i pochowano ich przy ul. Białej. Kilka miesięcy później rozpoczęto planową akcję wyniszczania ludności żydowskiej. Po wstępnej selekcji część osób zdolnych do pracy wcielano do batalionów robotniczych, natomiast pozostałych (starców, chorych i dzieci) wywożono do obozów, a także mordowano w masowych egzekucjach.²³ 7 marca 1944 roku Niemcy polecają kierownictwu placówek oświatowych, w tym także „dziesiątki”, wysłanie uczniów na wystawę pt. „Zaraza żydowska”, zorganizowaną przez okupanta w hali targowej przy Placu Jagiellońskim.

4. Szkoła Podstawowa nr 10 im. Montwill-Mireckiego w latach 1945-1972

Po wyzwoleniu miasta w styczniu 1945 r. przystąpiono do organizowania szkolnictwa. Rozpoczął działalność Inspektorat Oświaty przy Wydziale Oświaty, Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Radomiu. Jego staraniem w szkołach rozpoczęto remonty, wyposażanie placówek w krzesła i stoliki, uzupełnianie księgozbioru i zaopatrzenie w opał.²⁴

Lokal przy ul. Słowackiego 104 zajmowany podczas okupacji m.in. przez Niemców, był mocno zdemolowany, a sprzęt szkolny zniszczony. Do pomocy w uporządkowaniu placówki przystąpili rodzice oraz dzieci, dzięki czemu w marcu 1945 r. rozpoczęły się zajęcia szkolne. Były one prowadzone równocześnie z remontem placówki. Do szkoły uczęszczało 399 uczniów (w tym 214 chłopców i 185 dziewczynek), podzielonych na 7 oddziałów szkolnych. Z przeprowadzonej wówczas w szkole ankiety dotyczącej struktury społecznej rodzin uczniów wynikało, że największy procent wśród rodziców stanowią robotnicy – 35 proc., rzemieślnicy – 27 proc., inne zawody – 22 proc., funkcje państwowe – 11 proc., rolnicy i kupcy – po 2,5 proc.²⁵ Dodajmy, że wakacje 1945 roku krótko stacjonują w szkole wojska radzieckie – na ten czas wstrzymane były roboty remontowe. Przez cały wrzesień dostępna była bowiem tylko jedna klasa, gdzie na zmianę uczęszczały na zajęcia dzieci najmłodsze. W tym czasie trwały prace remontowo-porządkowe (malowanie ścian, szklenie okien, ustawianie ławek, kompletowanie kałamarzy itp.). Rok szkolny rozpoczął się 1 października 1945, gdy wszystkie klasy wprowadziły się do odnowionego baraku przy ul. Słowackiego. Kierownictwo placówki miało kłopoty z kadrami, ponieważ część nauczycieli nie zgłosiła się do pracy. Dlatego kierownik musiał zredukować liczbę godzin z przedmiotów artystycznych (śpiew, rysunek, prace ręczne i gimnastyka). Przyczyną takiej sytuacji było przede wszystkim niskie uposażenie pedagogów, którzy zarabiali średnio po około 1485 złotych (październik 1945), podczas gdy garbarze – około 50 tys. zł. miesięcznie. Dlatego w czerwcu 1946 roku

Komitet Rodzicielski podjął uchwałę, że rodzice będą wnosili dodatkową opłatę na rzecz nauczycieli. Otrzymywali oni miesięcznie zapomogi wynoszące od 500 do 750 złotych, co stanowiło równowartość około 2 kilogramów masła.²⁶ Szkoła była objęta programem dożywiania dzieci, ale także i nauczycieli, w którym partycypował Zarząd Miejski Radomia. Dodatkowo pomagał w tym Polski Czerwony Krzyż, który dostarczył pochodzący z UNRRY tran (80 litrów) a także paczki żywnościowe (czekolada, konserwy, sery, cukier, mąka, ciastka, dżemy itp.). W wakacje 1946 roku miejskie władze szkolne zorganizowały kolonie w Makowie, na które wyjechała licząca 55 osób grupa uczniów ze szkoły nr 10. W czerwcu 1946 szkołę opuściło pierwszych 15 absolwentów, spośród których siedmiu kontynuowało naukę w gimnazjum mechanicznym, trzech – w szkole garbarskiej, jeden - w gimnazjum ogólnokształcącym, a czterech – w rzemiośle. Tak jak przed wojną, tak w i kilka lat po jej zakończeniu, na porządku dziennym były nie tylko problemy z niedożywieniem uczniów, ale i braki odzieży czy obuwia. Oto bowiem w grudniu 1949 roku kierownictwo szkoły wystąpiło do wydziału oświaty o przyznanie najbiedniejszym 49 par butów. Wniosek motywowano tym, że dzieci z tego właśnie powodu nie mogą uczęszczać na zajęcia szkolne.

W roku szkolnym 1946/47 liczba uczniów wzrosła do 402. Grono nauczycielskie liczyło zaś 11 osób: Maria Czesławska, repatriantka ze Zbaraża (na zsyłce w Kazachstanie w latach 1941-46), Stanisława Drużdżel, ks. Stefan Gawroński, Wanda Jackowska, Stefan Karwat, Władysława Kozłowska, Janina Krawczyk, Irena Mikos, Janina Skalska, Halina Szukiewicz i Andrzej Wielgomas (kierownik).

Nauczyciele w następnym roku szkolnym także otrzymywali wspomniane zapomogi, a podobne zjawisko – jak się okazuje - występowało w wielu szkołach na terenie całego kraju. Działo się tak z dwóch powodów: niskie zarobki pedagogów nie pozwalały na utrzymanie rodziny, a po drugie miała to być zachęta powstrzymująca zniechęconych od rezygnacji z pracy w oświacie. W marcu 1947 przeprowadzona została dwudniowa wizytacja przez podinspektora szkolnego Mikołaja Borkowskiego, który ocenił pracę nauczycieli „na tle środowiska” bardzo pozytywnie. Poziom nauczania w pierwszych latach po wojnie nie był jednak zadowalający. Oto bowiem w roku 1947/48 spośród 376 uczniów promocji nie otrzymało aż 80. Było to wynikiem licznych zwolnień lekarskich nauczycieli, braku wielu podręczników, zaległości w opanowaniu materiału powstałych w czasie wojny oraz braku opieki rodziców nad dziećmi. Praca dydaktyczna zaczynała jednak powoli przynosić efekty, gdyż już w kolejnym roku szkolnym 1948/49, na 473 uczniów (a zatem o niespełna sto osób więcej niż przed rokiem) zaledwie 52 nie otrzymało promocji do następnej klasy. Natomiast najzdolniejsi, za dobre wyniki w nauce, byli wyróżniani darmowymi wyjazdami na

wycieczki, kolonie, czy zabawy choinkowy organizowane przez władze oświatowe w Radomiu i Kielcach.

Szkoła służyła nie tylko dzieciom: po wojnie rozpoczęto bowiem ogólnopolską walkę z analfabetyzmem na mocy ustawy z 7 kwietnia z 1949 roku.²⁷ Łącznie w ramach tej akcji sześciomiesięczne kursy nauki pisania i czytania ukończyło w Radomiu około trzech tysięcy osób, które musiały zdać stosowny egzamin końcowy. Takie szkolenia odbywały się m.in. w szkole przy ul. Słowackiego. Pierwszy kurs, prowadzony przez nauczycielkę Janinę Krawczyk, rozpoczął się w październiku 1949 roku, a uczestniczyło w nim 23 osoby. Łącznie w „dziesiątce” zajęcia ukończyły 72 osoby (w tym m.in. pracownicy Fabryki Fajansów nr 2 w Radomiu). Placówka była jedną z czterech prowadzących akcję radomskich szkół, którą pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem Wieczorek (odwiedził placówkę w 1951 r.) wyróżnił za wyniki.²⁸

W szkole rozpoczęła się też charakterystyczna dla końca lat 40-tych (w całym obozie krajów demokracji ludowej) ekspansja ideologiczna. Przykładem może być fakt, że liczące po 15 osób delegacje klas uczestniczyły w centralnej akademii z okazji 31 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej (marzec 1949 r.), w pochodzie i akademii 1-majowej (rozdawano wtedy dzieciom torebki z cukierkami, a sześciu osobom wręczono obuwie). Okres stalinowski charakteryzował się też masowym uczestnictwem uczniów w akademiach, m.in. z okazji rewolucji październikowej, przyjaźni polsko-radzieckiej, czy organizowaniem wyjść na projekcie filmów poświęconych tej tematyce. Rok szkolny 1949/50 był pod wieloma względami wyjątkowy dla szkoły. Z jednej strony organizowano pogadanki dla uczniów, omawiające korzyści wynikające z połączenia Polskiej Partii Robotniczej oraz Polskiej Partii Socjalistycznej w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Z drugiej zaś Fabryka Fajansów nr 2 w Radomiu przekazała szkole w darze aparat radiowy AGA, do którego podłączono zainstalowane we wszystkich salach głośniki, a w sekretariacie zainstalowano telefon z numerem 27-98.

W „dziesiątce” rozliczenie z okresem stalinowskim dokonało się nie w 1956, a w 1957 roku. W wakacje przywrócono do pracy cztery nauczycielki, które w niejasnych już dzisiaj okolicznościach odeszły w sierpniu 1952 r. Oficjalnym powodem czystek były zarzuty ze strony Wydziału Oświaty pod adresem grona pedagogicznego. Zdaniem urzędników wówczas w SP nr 10 było 26 procent uczniów powtarzających klasę, co miało być spowodowane złym jakoby przygotowywaniem się nauczycieli do lekcji. Zarzuty te odpierał kierownik A. Wielgomas, twierdząc, że podane liczby są zawyżone, a szkoła wypada lepiej niż średnia w Radomiu. Poza tym przypominał, że w SP nr 10 jest dużo pomocy naukowych, w tym także

i te (obrazy: Bitwa pod Grunwaldem, Bitwa pod Płowcami czy Hołd Pruski) ukrywane podczas okupacji przed hitlerowcami, za co groziły surowe konsekwencje. Nie uchroniło to jednak przed karnym przeniesieniem na wieś Wandy Jackowskiej, Marii Gębickiej, Zofii Przybylskiej i Janiny Skalskiej, która następnie zwolniła się. Krótko po rehabilitacji i przywróceniu nauczycielek do pracy zmarła, w młodym wieku, Janina Skalska. Z adnotacji w Kronice szkolnej wynika, iż było to następstwo zmuszenia jej przed pięcioma laty do odejścia ze szkoły, co doprowadziło do drastycznego pogorszenia się stanu jej zdrowia.²⁹

Ogromnych zniszczeń podczas wojny doznał księgozbiór. W 1939 roku biblioteka liczyła łącznie 707 woluminów (w tym 562 – dla uczniów i 145 – dla nauczycieli), a tuż po wojnie 333 pozycje (odpowiednio: 238 i 95). W sierpniu 1949 roku przybyło 167 książek, przy czym nie wiadomo, czy było to pierwsze zakupy po zakończeniu wojny. Na początku 1950 r. biblioteka liczyła 577 woluminów, a w grudniu 1953 roku – 1175. Biblioteka była wzbogacana o prenumeratę poczytnych czasopism dla dzieci i młodzieży: Świerszczyk, Płomyczek i Świat Młodych.³⁰

Po latach wojennej zawieruchy życie „dziesiątki” zaczęło powracać do normalności. Dzieci uczestniczyły nie tylko w organizowanych przez szkołę koloniach, ale i wycieczkach turystyczno-krajoznawczych (Iłża, Starachowice, Wąchock, Kraków), zabawach szkolnych czy okolicznościowych akademiach. Rozpoczęto też różnego rodzaju akcje: zbiórki złomu czy makulatury, oraz na fundusz odbudowy Warszawy (3868 zł – listopad 1947 r.), dla Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza (541 zł – marzec 1947 r.) czy na zagospodarowanie Ziemi Zachodnich (945 zł – luty 1947 r.). Przeprowadzono też w czerwcu 1946 r. zbiórkę pieniężną (9653 zł) i darów rzeczowych dla powodzian z województwa warszawskiego. W szkole działały organizacje uczniowskie: Liga Ochrony Przyrody, Polski Czerwony Krzyż, Szkolna Kasa Oszczędności, Szkolne Koło Odbudowy Warszawy, Spółdzielnia Uczniowska Pionier, Związek Harcerstwa Polskiego czy Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Uczniowie mogli też pogłębiać swoją wiedzę w funkcjonujących w szkole licznych kołach zainteresowań: przedmiotowych, technicznych i artystycznych, a także w folklorystycznym zespole tanecznym (powstał w 1952 roku i prowadziła go była nauczycielka SP nr 1 Maria Zielińska). Do organizacji młodzieżowych należała w 1953 roku ponad połowa uczniów SP nr 10: ZHP – 187 członków (opiekun – Edward Turek), SKOW – 500 (opiekunka Maria Czesławska), PCK – 97 (opiekunki: Janina Krawczyk i Bożena Matulewicz) a TPPR – 50

(opiekun Edward Turek). Od września 1954 roku wprowadzono codzienne apele poranne, które odbywały się na korytarzu szkolnym.

W 1954 roku, a więc po 9 latach od zakończenia wojny, SP nr 10 przeszła pierwszy poważniejszy remont. O jego przeprowadzenie wnioskowało kierownictwo szkoły, gdyż stan techniczny nie naprawianego od lat budynku pogarszał się, a tym samym coraz kłopotliwsze było prowadzenie zajęć. Roboty wykonywała Spółdzielnia Remontowo-Konserwacyjna z ul. Kilińskiego. Posuwały się one bardzo wolno ze względu na opieszałość wykonawcy, który powinien ukończyć remont do końca wakacji, ale terminu nie dotrzymywał. Dlatego Komitet Rodzicielski postanowił, że rodzice w czynie społecznym pomogą w modernizacji szkoły. Dzięki ich pracy udało się rozpocząć nowy rok szkolny 1954/55 zgodnie z planem, czyli w dniu 1 września.

W świetle dostępnych dokumentów trudno jest określić pierwotny teren rejonu szkolnego SP nr 10. Przed wojną zamykał się on ulicami znajdującymi się na Glinicach i Długojowie, a jego oś stanowiła ulica Słowackiego. Wiadomo, że w 1947 roku X obwód szkolny miał być powiększony o ulice: Długojowską, Miedzianą, Ludwikowską, Kwiatową, Kościelną, Zalewskiego i Tadeuszowską.³¹ Spore kłopoty pojawiły się w 1955 roku, po włączeniu w granice miasta wsi Kolonia Długojów. Mieszkające tam dzieci zostały przydzielone do innego rejonu szkolnego (SP nr 20 przy ul. Malenickiej), choć rejon SP 10 był najbliższy. Skarga rodziców została wydrukowana w gazecie Życie Radomskie z 27 czerwca 1955 roku. Natomiast 3 września, zapewne na skutek tej publikacji, szkoła otrzymała informację o tym, że rejon zostanie powiększony o teren dawnej kol. Długojów. To oznaczało kompletną zmianę planu lekcji i wprowadzenie trzymianowego dnia nauki. Ostatecznie bowiem po wizji lokalnej zorganizowanej przez Wydział Oświaty okazało się, że generalnie droga do szkoły nr 20 nie przebiega w pobliżu SP nr 10. Jednak dziesięć najbliższych ulic z byłej Kol. Długojów przydzielono do „dziesiątki”, ale dotyczyło to tylko mieszkających tam dzieci z rocznika 1948, których było 39. Następstwem tego było utworzenie trzech pierwszych klas.³² Po raz pierwszy na posiedzeniu Rady Pedagogicznej 28 listopada 1955 roku padła ze strony grona pedagogicznego propozycja do Wydziału Oświaty w Radomiu: „o natychmiastowe przystąpienie do budowy nowej szkoły na Glinicach, w celu rozładowania przepełnienia w naszej szkole oraz, o ile nam wiadomo, w szkołach nr 1 i 11”.³³ Dodajmy, że do „dziesiątki” uczęszczało wówczas 639 uczniów. W 1956 roku miasto ponownie zostało podzielone na rejony szkolne, o czym informowało Życie Radomskie z początku maja. Rejon SP nr 10 obejmował m.in. następujące ulice: Biała, Złota, Prosta, Zalewskiego, Kościelna,

Kwiatowa, Ludwikowska, Miedziana, Tadeuszowska, Wschodnia oraz uliczki przyległe. Do czasu wybudowania SP nr 30 na Glinicach, szkoła nr 10 będzie miała w administracji ulice: Lubońskiego, Dąbrowskiego, część ul. Białej, Błotna do nr 42, Kwiatkowskiego nr od 53 do 112, Słowackiego od wiaduktu strona parzysta, a chwilowo także ulice: Wesola, Kalińska, Jasna, Ciemna, normalnie należące do rejonu SP nr 1.

W latach 60-tych XX wieku w Radomiu przybyło wiele placówek oświatowych. Wynikało to m.in. z ogólnokrajowej akcji „1000 szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”. Na Glinicach były to dwie podstawówki: nr 31 przy ul. Białej (oddana 1 października 1959 r.) i nr 1 przy ul. Odrodzenia.³⁴ Do pierwszej z nich przeszło wówczas 209 dzieci, co nieco poprawiło warunki lokalowe.

Ze względu na ciągły wzrost liczby dzieci w rejonie szkolnym na Glinicach, złe warunki lokalowe (7 sal lekcyjnych na 18 oddziałów liczących ogólnie 817 uczniów) i zanieczyszczone środowisko (w 1964 r. inspekcja Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej wskazała w protokole pokontrolnym, że fabryka fajansów zatrzuwa środowisko wokół szkoły tak bardzo, że placówka powinna być przeniesiona w inne miejsce) zaczęto myśleć o budowie nowej szkoły. Starania te rozpoczął kierownik Andrzej Wielgomas oraz przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego. Rada Pedagogiczna wystąpiła w dniu 19 września 1961 roku z wnioskiem do władz oświatowych o budowę nowej szkoły, gdyż już od 1955 roku nauka odbywała się tu w systemie trzyczmianowym i nic nie wskazywało na to, że w przyszłości sytuacja ulegnie zmianie. Kierownik oraz Komitet Rodzicielski w 1964 roku zwrócili się do Wydziału Oświaty Miejskiej Rady Narodowej wykonanie projektu budowy nowej placówki i domu dla nauczycieli.³⁵ Władze miasta na pismo to odpowiedziały, że budowa nowej placówki jest planowana na rok 1968/69. Poinformowano jednocześnie, że musi powstać Społeczny Komitet budowy szkoły. Z następnych zapisów w kronice wynika, że data rozpoczęcia budowy była przesuwana na kolejne lata. Pomimo, że kierownik i Komitet Rodzicielski wysyłał kolejne pisma z prośbą o rozpoczęcie budowy, to jednak Kuratorium Oświaty w Kielcach odsuwało w czasie pozytywną dla placówki decyzję. Głównym argumentem był fakt, że od 1966 roku liczba młodzieży w wieku szkolnym w rejonie (dla szkoły podstawowej) uległa zmniejszeniu.³⁶ Tymczasem okazało się, że w 1966 roku liczba uczniów przekracza 800 osób, placówka ma przygotowaną kadrę pedagogów, którzy chcieliby w przyszłości zorganizować pracownie przedmiotowe, o czym poinformowano władze szkolne. Proponowano, by nowa szkoła powstała na działce przy ul. Ogrodniczej. W listopadzie 1966 roku Wydział Oświaty MRN odpisał, że powstanie ona w latach 1968/69, ale przy ul. Odrodzenia, i że nie będzie przy niej planowanego wcześniej domu dla

nauczycieli. Tak więc w kolejnych latach (aż do 1971 roku) nie dane było uczniom i gronu pedagogicznemu rozpocząć nauki w murach nowej szkoły. Wówczas w szkole dokonały się ważne zmiany - w 1968 r. Andrzej Wielgomas, który przepracował tu 30 lat, odszedł na emeryturę. Był postacią znaną i cenioną na Glinicach z racji swojej działalności na rzecz środowiska lokalnego. Jego miejsce zajął Maciej Janowicz, dotychczas pracujący jako nauczyciel w SP nr 30 w Radomiu. W 1968 roku doszło do pożaru spowodowanego przez zaproszenie ognia z fabryki fajansu. Ogień strawił m.in. częściowo dach budynku. W następnym roku szkołę okradziono ze sprzętu audiowizualnego.

Warunki nauki ulegały chwilowej poprawie tylko za sprawą budowy kolejnych szkół w okolicy, co oznaczało przeniesienie tam części uczniów. Jednak pozostałe w starym baraku dzieci narzekały na coraz gorsze warunki bytowe. W SP nr 10 nie było bieżącej wody, dlatego uczniowie chodzili brudni, a przed drugim śniadaniem nie mieli gdzie umyć rąk. Sanitariaty były notorycznie zanieczyszczone. Z powodu braku sali gimnastycznej kłopoty były także z prowadzeniem lekcji wychowania fizycznego. Szczególnie dotkliwe było to podczas okresów złej pogody i w okresie zimowym. Rekompensatą dla uczniów było jedynie przygotowywanie w okresie ferii zimowych lodowiska na boisku szkolnym. Sytuacja poprawiła się dopiero na początku lat 70-tych.

5. Szkoła Podstawowa nr 10 im. Józefa Grzeczmarowskiego i Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 10 w latach 1972-1999

Starania o budowę nowego gmachu szkoły zrealizowano dopiero w 1971 roku, gdy ekipy budowlane weszły na teren działki przy ul. Długojowskiej 6. Budynek został oddany do użytku w roku szkolnym 1972/73, a lekcje rozpoczęły się 5 września. „Dzień bardzo uroczysty – w tym dniu uczymy się pierwszy raz w nowej szkole (...) Marzenia stały się rzeczywistością”.³⁷ W budynku znajdowało się 24 klasy, włącznie z niewielką salą gimnastyczną, w tym 5 pracowni i 18 izb lekcyjnych, a także biblioteka z czytelnią, boisko do piłki ręcznej, uniwersalne boisko do kosza i piłki siatkowej oraz jedno pomieszczenie przeznaczone na harcówkę. Funkcjonowała świetlica ze stołówką, gabinet dentystyczny oraz stomatologiczny.³⁸

Na stanowisku dyrektora pozostał Maciej Janowicz, a zastępcą została Bożena Matulewicz. Grono pedagogiczne liczyło 23 nauczycieli, którzy opiekowali się 25 oddziałami (793 uczniów), co dawało średnią ponad 31 osób na oddział. Ponieważ obwód szkolny uległ powiększeniu, do nowej placówki uczęszczały dzieci ze starej SP nr 10 oraz częściowo ze

szkół nr 1 i 20. Przez cały rok wokół szkoły trwały prace porządkowe – równanie terenu, układanie chodników, urządzenie boiska do koszykówki oraz bieżni lekkoatletycznej. Z pomocą przychodzili uczniowie klas starszych podczas zajęć praktyczno-technicznych i kółka majsterkowicza, a także rodzice w ramach prac społecznych.

Od 1973 roku szkoła posiadała własne symbole: hymn, pieśń i proporczyki klasowe, grupowe odznaki klasowe w postaci kolorowych kołnierzyków lub chust i mankietów w fartuchach. Autorem słów i melodii hymnu był uczeń klasy VI b Turek.³⁹

Przeniesienie szkoły do nowego gmachu sprawiło, że zniesiono imię poprzedniego patrona – Montwiłł-Mireckiego. Źródła nie mówią, kto i dlaczego podjął taką decyzję. Na początku lat 80-tych szkoła otrzymała imię Józefa Grzeczmarowskiego.⁴⁰ Wniosek do Kuratorium Oświaty i Wychowania w Radomiu o nadanie placówce imienia J. Grzeczmarowskiego został wystosowany 15 maja 1978 roku przez dyrektora Bożenę Matulewicz. Szkoła miała swój sztandar, a młodzież opiekowała się grobem patrona. W grudniu 1984 roku szkoła została przyjęta do Klubu Szkół Bohatera, grupujących placówki noszące imię znanych działaczy ruchu robotniczego. Zobowiązywało to grono nauczycielskie m.in. do przeprowadzania uroczystości z okazji dnia patrona (obchodzono go zawsze w marcu) i organizacji kącika związanych z nim pamiątek.

Od końca lat 60-tych organizowane są dni otwarte szkoły. W jednym wyznaczonym dniu miesiąca omawiane są przez nauczycieli i rodziców sprawy opiekuńczo-wychowawcze. Co roku organizowano od 10 do 15 stałych imprez, najczęściej z następujących okazji: Święto Konstytucji 3 Maja, Dzień Odzyskania Niepodległości, Dzień Matki, a niegdyś Dzień Wojska Polskiego, 1 Maja czy rocznica rewolucji październikowej.

W 1990 roku rozpoczęła się nauka religii w szkole, a język j. niemiecki i angielski stały się przedmiotem nadobowiązkowym w klasach młodszych. Do kalendarza szkolnego na stałe wpisały się w latach 90-tych – trwające do dzisiaj - coroczne wyjazdy na UMCS do Lublina na pokazy z fizyki.

Ważną działalność opiekuńczo-wychowawczą prowadził zawsze szkolny pedagog (M. Matysiak, Renata Misztal, P. Tarasiński, Zbigniew Leśniewski, Jolanta Janikowska, Beata Kwiatkowska). Do jego obowiązku należało dbanie o realizację obowiązku szkolnego uczniów, rozpoznanie warunków życia i nauki dzieci mających trudności dydaktyczne, przeprowadzanie wywiadów środowiskowych, zabieganie o pomoc materialną i finansową dla najbiedniejszych. Pedagog stale współpracował z poradnią psychologiczno-pedagogiczną, sądem dla nieletnich, policyjną izbą dziecka, MOPS-em, ośrodkiem kuratorskim.

Dla uczniów klas VIII zawsze były organizowane spotkania z ludźmi różnych zawodów w ramach preorientacji zawodowej. Podobną funkcję od początku pełniła świetlica szkolna, w której uczniowie po zakończonych lekcjach mogli odrabiać lekcje (pomocą służyły: Edyta Gawełek, Barbara Zakonek) i uczestniczyć w różnych zabawach organizowanych przez opiekunów oraz skorzystać z obiadów w szkolnej stołówce.

Komitet Rodzicielski spełniał bardzo ważną rolę w życiu szkoły już od chwili jego powstania. Członkowie starali się o wsparcie finansowe, które KR otrzymywał od rodziców z dobrowolnych składek. Pieniądze te były przeznaczane na zakup pomocy naukowych, zapomogi dla dzieci najbiedniejszych, dofinansowywanie wycieczek klasowych. Poza tym rodzice wykonywali społecznie szereg prac na rzecz szkoły, a szczególnie zasłużone osoby były wpisywane do honorowej księgi „Rodzice szkole”. 22 marca 1991 r. w szkole powołano Radę Szkoły – jako organ opiniotwórczy i doradczy dla Komitetu Rodzicielskiego. W skład Rady wchodziła przedstawiciele grona pedagogicznego, rodziców oraz uczniów.⁴¹

Pomimo oddania do użytku dużego i przestronnego budynku szkolnego, na przestrzeni lat przeprowadzano remonty i dokonano rozbudowy szkoły. Pod koniec lat 70-tych placówka została przyłączona do sieci gazowej, dobudowano też szatnie i podczas kolejnych przerw wakacyjnych dokonywano drobnych remontów. Pierwszej poważnej modernizacji szkoła doczekała się dopiero w 1997 roku. Wymieniono wówczas instalację centralnego ogrzewania, stolarkę okienną i drzwiową, przebudowano szatnie, ułożono też nowe podłogi i odmalowano wszystkie pomieszczenia. W 2003 roku rozpoczęto budowę hali gimnastycznej, w której zaplanowano inaugurację roku szkolnego 2004/2005.

Od 1 września 1999 r. placówka funkcjonowała jako Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 10, łączący szkołę podstawową likwidowaną przez wygaszanie oraz gimnazjum. Od 2001 r. placówka nosi nazwę Publicznego Gimnazjum nr 10.

5.1. Organizacje szkolne

Życie szkoły organizował Samorząd Uczniowski, którego członkowie uczyli się idei samorządności, poznawali i propagowali prawa oraz obowiązki ucznia. Pod koniec lat 60-tych wprowadzono cotygodniowe, poniedziałkowe apele, podczas których dokonywano podsumowania minionego tygodnia i planowano zadania na nowy tydzień. Oprócz tego każdy dzień w szkole rozpoczynał się od zdanie raportu przez ucznia dyżurnego oraz odśpiewania przez uczniów hymnu. Organizowano też tzw. dzień kolorowy szkoły, polegający na tym, że

w wyznaczonym dniu nie obowiązywał strój szkolny – dzieci mogły ubierać się swobodnie pod warunkiem, że ubranie było czyste i estetyczne. W latach 70-tych SU był podzielony na trzy grupy wiekowe (klasy I-III, IV – VI oraz VII-VIII). Opiekunem samorządu w ostatnich kilkunastu latach byli m.in. Michał Deja, Mirosława Ruta, Grzegorz Rochowski i Małgorzata Figiel. Do stałych zadań SU należało m.in. dbanie o estetykę budynku, ustalanie dyżurów na korytarzach w czasie przerw, organizowanie ćwiczeń śródlekcyjnych itp. Dzieci zbierały również makulaturę, złom i opakowania szklane. Obywały się także imprezy ogólnoszkolne, takie jak Dzień Matki, Babci i Dziadka, Mikołaj czy Pierwszy Dzień Wiosny, a także uroczystości klasowe, np. „Imieniny klasy”. Były to spotkania uczniów po lekcjach, połączone ze słodkim poczęstunkiem.

Samorząd był także inicjatorem życia kulturalnego, organizując m.in. Bal Karnawałowy, na którym byli prezentowani najlepsi sportowcy szkoły, wybierano także najsympatyczniejszą dziewczynę roku. Młodzież przyznawała też jednemu z nauczycieli tytuł Przyjaciela Młodzieży - pierwszym laureatem był Zbigniew Leśniewski w roku szkolnym 1988/89. W latach następnych w działalności SU wprowadzano różne zmiany, a w latach 90-tych został on podzielony na trzy sekcje: kulturalną, turystyczno-sportową i porządkową. Członkowie samorządu organizowali kilkudniowe wycieczki do Krakowa, Zakopanego, zielone szkoły, a także biwaki czy rajdy. SU prowadził też działalność charytatywną, nawiązał współpracę z Domem Pomocy Społecznej w Krzyżanowicach oraz w Wierzbicy, organizował zbiórkę zabawek i pieniędzy dla podopiecznych Słonecznego Domu Dziecka przy ul. Kolberga w Radomiu. Był inicjatorem spotkań z publicznie znanymi osobami, w ramach cyklu „100 pytań do...”, m.in. z wiceprezydentem Ryszardem Fałkiem⁴², przewodniczącym Rady Miejskiej Janem Rejczakiem, kuratorem oświaty Kazimierzem Rutkowskim, posłanką Lucyną Pietrzyk, senatorem Zdzisławem Kieszkowskim oraz wicewojewodą radomskim Zbigniewem Gołąbkim. Dużą popularnością od początku cieszy się akcja „Szczęśliwe numerki”, polegająca na losowaniu codziennie z dwóch numerów z dziennika uczniów. Uczniowie mający te numery są danego dnia zwolnieni z odpowiedzi ustnych.⁴³

Przenosiny szkoły do nowego budynku w latach 70 tych sprawiły, że działalność wszystkich funkcjonujących już organizacji uległa znacznemu poszerzeniu, a także pozwoliły na utworzenie nowych. Swojego pomieszczenia doczekali się wreszcie harcerze, prowadzący w szkole bardzo ożywioną działalność, ale nie mający dotychczas stałego lokum ze względu na fatalne warunki w starym budynku. Dopiero wtedy nauczyciele przeszli kursy

instruktorskie, dzięki czemu „dziesiątka” zyskała wykwalifikowaną kadrę pracującą z dziećmi. Członkowie pięciu 5 drużyn zuchowych i dwie harcerskie pod opieką instruktorek Zofii Pastuszko i Ireny Cieplik uczestniczyli m.in. w festiwalu Śpiewające Szóstki, w Festiwalu Piosenki Harcerskiej i Żołnierskiej, organizowali loterie fantowe. W wakacje członkowie ZHP wyjeżdżali na obozy do Poddębia oraz Łazów. Uczestniczyli w konkursach międzyszkolnych (m.in. w eliminacjach do Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej Kielce 1975, gdzie za program kabaretowy zajęli I miejsce – byli jedynym zespołem kabaretowym ze szkół podstawowych).

Ważnym elementem wychowawczym szkoły było wdrażanie uczniów do oszczędzania. Funkcjonujące szkolne koło oszczędności przez długie lata prowadzone przez Eugeniusza Raczkowskiego i Annę Zembruską, zachęcało do systematycznego zbierania pieniędzy w ramach akcji „Dzisiaj w SKO, jutro w PKO”. Z zysku z tych funduszy kupowano m.in. elementy wyposażenia pracowni.

Młodzi przyrodnicy w ramach Ligi Ochrony Przyrody (opiekunki: Irena Cieplik, Lidia Włodarczyk i Renata Szczepańska), zajmowali się ukwiecaniem szkoły, sadzili krzewy i drzewa, opiekowali się kwiatami oraz zwierzętami, a w czasie zimy dokarmiali ptakami. W latach 90-tych brali aktywny udział w Warsztatach Ekologicznych. Zespół którym opiekowała się Renata Szczepańska i Urszula Gwarek w 1996 r. zdobył I miejsce w województwie radomskim w konkursie „Gałganek” (uczniowie zebrali 2 tony surowców wtórnych) i otrzymał w nagrodę drukarkę komputerową.⁴⁴ LOP co roku organizowała działalność proekologiczną, a także akcję „Sprzątanie świata” od chwili pojawienia się tej inicjatywy w Polsce. Przygotowywano m.in. gazetki szkolne, wystawki, wycieczki terenowe. W 1998 roku młodzi przyrodnicy za udział w konkursie ekologicznym otrzymali nagrodę w postaci wycieczki do Ogrodu Botanicznego w Powsinie, a opiekunka – Renata Szczepańska – srebrną odznakę honorową LOP.

W 1992 roku rozwinął działalność turystyczno-krajoznawczą Szkolny Klub PTTK (opiekunowie: Małgorzata Figiel i Jan Rychlicki), kształtujący wrażliwość na piękno przyrody, walory turystyczne bliższej i dalszej okolicy, w tym zwłaszcza ziemi radomskiej. Działający obecnie klub propaguje turystykę i aktywny wypoczynek poprzez udział członków z rajdów, wycieczkach (m.in. do Sandomierza i Baranowa) oraz organizowanie dokumentujących wyprawy wystaw fotograficznych.

Najdłużej działającą organizacją w szkole, bo niemal od chwili jej powstania w 1934 roku, było koło Polskiego Czerwonego Krzyża. Jego członkowie i opiekunowie (m.in. Małgorzata Stępniewska, Edyta Gawełek i Małgorzata Frydrycka) dbali przede wszystkim o higienę osobistą uczniów, współpracowali z lekarzem szkolny i stomatologiem (w ramach PCK działał Klub Wiewiórka), organizowali wystawki i konkursy poświęcone tematyce ochrony zdrowia oraz higienicznego trybu życia. Natomiast szkolne koło Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (m.in. Renata Misztal, Halina Sulima, Alicja Pawelczyk, Jolanta Janikowska) pomagało dzieciom pochodzącym z rodzin patologicznych i znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

W latach 70-tych Bożena Matulewicz została wyróżniona złotą odznaką Zasłużonego Spółdzielcy. Kierowaną przez nią Spółdzielnię Uczniowską uznano za najlepszą w Radomiu. Spółdzielnia prowadziła m.in. sklepik szkolny, a także koordynowała realizację akcji „Szlanka mleka dla każdego dziecka”. W 1977 roku z zysku, jaki przyniosła działalność sklepiku, udało się zakupić wyposażenie szkolnej harcówki. W 1993 roku SU opiekowały się: Danuta Rejmer oraz Irena Cieplik. Spółdzielnia mogła sprzedawać jedynie podstawowe produkty, jak bułki, kanapki czy artykuły piśmiennicze, ponieważ nie dysponowała odpowiednim zapleczem z zabezpieczeniami.⁴⁵ Działalność spółdzielni zakończyła się w 1996 roku, a sklepik wydzierżawiono agentowi.

Szkoła od wielu lat była znana w Radomiu ze swoich sukcesów sportowych. Ich osiągnięcie nie byłoby możliwe, gdyby dyrekcja szkoły nie kładła ogromnego nacisku na wychowanie fizyczne. Sukcesy odnosił m.in. dyrektor szkoły Maciej Janowicz, który w roku szkolnym 1974/75 zajął ze swoją drużyną I miejsce w mistrzostwach wojewódzkich ZNP w siatkówce.⁴⁶ W nowym budynku i sali gimnastycznej możliwe było rozwinięcie działalności Szkolnego Klubu Sportowego. Wiodącą dyscypliną przez wiele lat była siatkówka, uczniowie z tej sekcji SKS uczestniczyli w zajęciach szkółki siatkarskiej przy klubie WKS Czarni Radom, z którym szkoła nawiązała bliską współpracę. W latach późniejszych większy nacisk położono na piłkę ręczną dziewcząt i chłopców, którzy w 1995 roku zajęli oni II miejsce w Mistrzostwach Radomia. Podkreśleniem sportowych osiągnięć SP nr 10 było wyróżnienie szkoły podczas odbywającego się 9 czerwca 1992 r. V Zjazdu Szkolnych Związków Sportowych „jako jednej z najlepszych placówek pod względem osiągnięć sportowych w Radomiu”. SKS prowadził też zajęcia dla uczniów zainteresowanych uprawianiem innych dyscyplin sportu, takich jak m.in. piłka nożna (Mariusz Borkowski),

zapasy (Dariusz Włodarczyk – prezes UKS Glinice, działającego od 1996 r.), tenis stołowy, lekkoatletyka, a reprezentanci szkoły zajmowali wysokie miejsca w zawodach na szczeblu wojewódzkim i regionalnym. Pod koniec lat 90-tych rozpoczęła działalność sekcja pływacka „Wodnik” (Marcin Fokt), której kilkoro reprezentantów odnosiło sukcesy na arenie ogólnopolskiej, m.in. Olga Sulima, Bartłomiej Dyjas. Co roku organizowano szereg imprez sportowych: Dzień Sportu, Dzień Olimpijczyka itp. Nie zapomniano też o uczniach mających wady postawy – prowadzono dla nich gimnastykę korekcyjną (Julia Kaźmierczak, Mariusz Nowakowski).⁴⁷

Klub
Olimpijczyka

5.2. Działalność artystyczna

Praca kulturalna szkoły rozwijała się także w innych kierunkach. W latach 1981-1986, 1991-1993 działał pod opieką Bożena Szulczyk zespół taneczny „Pieguś”, liczący około 20 osób z klas IV i V. Młodzież spotykała się raz w tygodniu i poznawała podstawowe kroki tańców latynoamerykańskich (j'ive, rock and roll czy samba) i zasady kultury tanecznej. Niejednokrotnie prezentowali swoje umiejętności w czasie imprez ogólnoszkolnych. Dzieci klas młodszych uczestniczyły w zajęciach tanecznych w zespole „Biedronki” (opiekun Bożena Natora) i występowały na szeregu imprez, m.in. Przeglądzie Dorobku Artystycznego Szkół „Prezentacje '97. Rok później ten sam zespół, już pod nazwą „Wianeczki”, wystąpił na Festiwalu Piosenki Ekologicznej. Pod opieką nauczyciela muzyki Jana Rychlickiego funkcjonował zespół instrumentalny i wokalny, którego członkowie uświetniali swoimi występami wszystkie uroczystości. Od 1994 roku odbywa się Festiwal Piosenki Szkolnej. Od 1976 roku działał przez wiele lat radiowęzeł, a pieniądze na zakup sprzętu zebrał m.in. Komitet Rodzicielski i uczniowie. Po kilkuletniej przerwie w 1996 r. został on reaktywowany z inicjatywy Mirosława Moniaka (nauczyciel muzyki). Z radiowęzła korzystano podczas realizacji szeregu audycji muzycznych o charakterze patriotycznym i rozrywkowym.

W latach 1990/91 działał Szkolny Klub Filmowy „Żaczek”. Należący do niego uczniowie klas V – VIII uczestniczyli w projekcji filmów przez cały rok szkolny. Seanse odbywały się w kinie Odeon przy skrzyżowaniu ul. Słowackiego i Kwiatkowskiego.⁴⁸

Do dzisiaj działa w szkole Kabaret „Szpila”. Jego założycielką i autorką tekstów jest Urszula Wójcik, a oprawą muzyczną zajmuje się Mirosław Moniak. Swoje początki kabaret ma w 1996 roku, gdy po raz pierwszy zaprezentował parodię baśni o Śpiącej Królewnie i Kopciuszku. W następnym roku zajęli I miejsce w Przeglądzie Dorobku Artystycznego Szkół „Prezentacje '97” za przedstawienie „Jak wyginęli królewicze”. Członkowie zespołu brali

udział w Forum Instytucji i Organizacji Proekologicznych Eko-Radom 1997 z programem „Kongres smogów”. W rok później przygotowali program „Jaskiniowcy”, a następnie - „Mitologia ekologiczna”. W dorobku kabaretu jest także program „Słaby wobec baby”. Członkowie kabaretu współpracują też z lokalnymi mediami.

Koło teatralne „Kurtyna” zostało założone w 1997 roku przez Edytę Gawełek, które działało dwa lata. Jego członkowie wystawili m.in. spektakle na podstawie baśni „Słowik” i mitu o Demeter i Korze. Przez uczniów były też przygotowywane przedstawienia utworów literackich (z układami tanecznymi) takich, jak bajka „Świniopas” H. Ch. Andersena. Ważne wydarzenia z życia szkoły były uchwycone w obiektywie aparatu przez członków Koła Fotograficznego, które w latach 90-tych funkcjonowało w szkole (opiekun Sławomir Kapusta).

We wrześniu 1980 roku w szkole pojawiło się ogłoszenie o poszukiwaniu chętnych do wydawania gazetki szkolnej. Zaczęła się ona ukazywać w 1981 roku z inicjatywy Samorządu Uczniowskiego i nosiła tytuł „Nasza Gazeta”. W latach późniejszych przechodziła zmiany tytułu. Od 1988 r. ukazywała się pod nazwą „Fraternitas” (opiekun Barbara Cichy), a ostatni numer ukazał się w 1991 r. Wydawanie gazetki, pod tytułem „Buda”, wznowiono w 1992 r., ale ukazało się jedynie dziewięć numerów. W 1995 r. szkolna gazetka „Strzał w 10-tkę” – wydawana jako miesięcznik – (przez 10-osobowy zespół uczniów z klas V-VI pod kierunkiem Barbary Cichy) i poruszała tematykę związaną najważniejszymi wydarzeniami z życia szkoły, poradami, wywiadami, muzyką, humorem i sportem.⁴⁹ Uczniowie poznawali tajniki zawodu dziennikarza, goszcząc w redakcjach radomskich mediów i nawiązali współpracę z Fundacją Batorego w Warszawie. Od 1997 r. gazetka nosi już tytuł „Szkolny Zawrót Głowy” i ukazuje się do dnia dzisiejszego (opiekun Wiesława Lepla). Czasopismo jest miesięcznikiem, w którym można znaleźć różne formy dziennikarskie, m.in. relacje, wywiady, itp. Przez kilka lat w latach 90-tych ukazywała się gazetka szkolna dla uczniów z klas I – III, nosząca tytuł „Sindbad” (pod opieką Małgorzaty Stępniewskiej), później zmieniony na „Simba”.

5.3. Olimpiady i olimpijczycy

Od momentu, gdy szkoła uzyskała nowe, nieporównywalnie lepsze warunki lokalowe, możliwe stało się rozpoczęcie prężnej działalności wszystkich kół zainteresowań, nieprzerwanie trwającej do dnia dzisiejszego. Pod koniec lat 70-tych w placówce

funkcjonowało 12 kół zainteresowań, lecz ich liczba szybko rosła – 19 w 1981 roku. Głównym zadaniem było poszerzanie wiedzy i zainteresowań uczniów, a efektem - liczne nagrody i wysokie lokaty uczestników olimpiad przedmiotowych. W marcu 1975 r. Jacek Kosiec zakwalifikował się do szczebla wojewódzkiego olimpiady polonistycznej w Kielcach. Trzeba też przypomnieć, że reprezentacja SP nr 10 zajęła II miejsce w zawodach międzyszkolnych w konkursie „Liga Liderów” – którego uczestnicy zmagali się z zadaniami z takich przedmiotów jak: język polski i rosyjski, historia, geografia, chemia i matematyka. W 1989 roku uczniowie SP nr 10 znaleźli się wśród zwycięzców aż 9 olimpiad przedmiotowych. W latach 90-tych największy sukces odniósł Paweł Szerling, który w 1997 r. wygrał konkurs matematyczny, a w następnym reprezentował Polskę w XIII Międzynarodowych Mistrzostwach Francji w Grach Matematycznych w Paryżu.⁵⁰

Finaliści olimpiad przedmiotowych w latach 1993-1999.

Rok	Imię i nazwisko	Przedmiot
1993	Dominika Wieczerzak	chemia
	Agnieszka Bojek	chemia
	Zbigniew Cieplik	matematyka
	Ewa Kacprzak	historia
1994	M. Panek	chemia
	Agnieszka Zakonek	chemia
	Joanna Gwarek	chemia
	P. Chrząszcz	geografia, historia, chemia, jęz. polski
1995	Daniel Pytlewski	matematyka
	Karolina Równy	jęz. angielski
1996	Michał Farkowski	biologia
	Adrian Asendy	chemia
1997	Aleksandra Mularczyk	jęz. niemiecki
	Marta Kołaczek	chemia
	Paweł Szerling	matematyka
	Joanna Witaszek	matematyka
	Paweł Szymczak	matematyka
	Maria Pawelczyk	matematyka
	Michał Stawiński	matematyka

1998	Piotr Korycki Łukasz Kowalczyk Bernadeta Bajór Katarzyna Paliwoda Joanna Murawska Paweł Szerling	jęz. niemiecki, matematyka historia matematyka matematyka matematyka matematyka
1999	Paulina Szynkowska Katarzyna Wójcik Karolina Sygutowska Anna Banaszkiewicz A. Brok M. Gajda	jęz. niemiecki jęz. niemiecki jęz. niemiecki jęz. niemiecki jęz. polski geografia

(Lista finalistów nie jest pełna – sporządzono ją na podstawie dostępnych danych zawartych w protokołach posiedzeń Rady Pedagogicznej z lat 1993-1999)

Te wyniki nie byłyby możliwe, gdyby nie wysoki poziom nauczania i właściwe relacje między uczniami oraz nauczycielami. Utrzymywanie przez szkołę wysokiego poziomu dydaktycznego potwierdzają wyniki nauczania zarówno w badaniach wewnętrznych, jak i prowadzonych przez KOiW w Radomiu. Pod koniec lat 80-tych aż 95 procent absolwentów zdawało pomyślnie egzaminy wstępne do szkół średnich. W szkole były także organizowane konkursy przedmiotowe, plastyczne, tematyczne (poświęcone chociażby znajomości lektur czy np. mitologii).⁵¹

5.4. Grono nauczycielskie

Sukcesy uczniów to także efekt zaangażowania i pracy pozalekcyjnej nauczycieli. Pedagodzy byli doceniani przez władze oświatowe za swoją pracę z młodzieżą i wyróżniani szeregiem odznaczeń państwowych i resortowych. Na przełomie 1976 i 1977 roku przeprowadzona została kompleksowa wizytacja szkoły przez wizytatorów i metodyków z KOiW. Na zakończenie kontroli pedagodzy z „dziesiątki” otrzymali bardzo wysokie noty za fachowość, atrakcyjność lekcji, zaangażowanie, poziom dydaktyczno-wychowawczy i współpracę ze środowiskiem lokalnym.⁵²

Za kadencji dyrektora Janowicza wprowadzono w 1972 roku w klasach młodszych (od I do III) tzw. system poznański. Jego celem było integrowanie najmłodszych uczniów, wpajanie postaw odpowiedzialności i samorządności, a elementami programu było „pasowanie na ucznia”, przekazywanie sali lekcyjnej pod opiekę dzieciom, posiadanie symbolu i hymnu klasowego, prowadzenie kroniki klasy itp.⁵³ Szkoła współpracowała z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, które organizowało wykłady i prelekcje dla nauczycieli i rodziców. Pod patronatem TWP działał również Uniwersytet Powszechny. W spotkaniach uczestniczyli przedstawiciele różnych zawodów, m.in. lekarz-pediatra J. Szafranek, psycholog J. Moczydłowski, czy dziennikarz Jerzy Madejski.⁵⁴

Regularnie odbywały się lekcje koleżeńskie. W połowie lat 90-tych wielu nauczycieli ukończyło studia wyższe, podyplomowe, zdobyło I i II stopień specjalizacji, aktywnie uczestniczyło w doksztalcaniu na kursach i warsztatach. Szkoła nawiązała współpracę z dziećmi z Białorusi i Ukrainy, z którymi przez kilka lat uczniowie PSP nr 10 korespondowali.

Funkcjonują powstałe w latach 90-tych zespoły samokształceniowe: Humanistyczny (przewodnicząca - Aldona Migasiuk, Wiesława Lepla, Ewa Kościelniak), Matematyczno-Przyrodniczy (Marianna Pyrka, Halina Rogalska, Anna Stańczyk), Nauczania Początkowego – do 1999 r. (Krystyna Bajór) oraz Przedmiotów Artystycznych (Sławomir Kapusta), później włączony do zespołu humanistycznego.⁵⁵ Celem ich powstania było m.in. opracowywanie konspektów lekcji, przygotowywanie konkursów na poziomie poszczególnych klas, badanie wyników nauczania z różnych przedmiotów i na różnych poziomach, wymiana doświadczeń. Co roku dyrekcja przygotowywała listę do oceny pracy nauczycieli i prowadziła hospitacje, a także badanie wyników nauczania wewnętrzne i prowadzone przez Kuratorium Oświaty.

Za kadencji dyrektora Barbary Stanik pojawiły się pierwsze klasy autorskie. Począwszy od połowy lat 90-tych kilkunastu nauczycieli wprowadziło do programu nauczania nowatorskie rozwiązania pedagogiczne. Za każdym razem zostały one pozytywnie ocenione przez Radę Pedagogiczną i zaakceptowane przez nadzór pedagogiczny (Kuratorium Oświaty oraz metodycy nauczania z poszczególnych przedmiotów).

Od września 1995 roku Krystyna Filipek i Alicja Pawelczyk rozpoczęły w klasach młodszych nauczanie zintegrowane bez stosowania systemu przedmiotowo-lekcyjnego. Treści programowe były realizowane w postaci bloków tematycznych i miały na celu zapewnienie dzieciom wielostronnego spojrzenia na treści kształcenia, rozumiane jako pogłębienie wiedzy na temat otaczającej nas rzeczywistości. Nauczyciel w tym systemie

odszedł od zajęć 45-minutowych i miał możliwość elastycznego regulowania budżetem czasu przeznaczonym na opracowanie treści poszczególnych przedmiotów w ramach dni i tygodni. Ocena ucznia dokonywana była w formie opisowej. W 1996 roku nowości w nauczaniu wczesnoszkolnym wprowadziły dwie inne nauczycielki: Małgorzata Frydrycka i Beata Nogalska, a od 1997 r. Małgorzata Frączek. Halina Sulima w 1998 roku zastosowała w swojej klasie system zintegrowany ze szczególnym uwzględnieniem plastyki, łączący treści poszczególnych przedmiotów, rozwijający wszechstronnie osobowość dziecka oraz jego wrażliwość i aktywność twórczą poprzez różne formy ekspresji plastycznej. Już od oddziału zerowego wspólną naukę rozpoczęły w 1997 r. dzieci niedosłyszące oraz o prawidłowej percepcji słuchowej według autorskiego programu Małgorzaty Stępniewskiej. Celem nauczania integralnego w systemie integracyjnym było nawiązanie lepszego kontaktu między uczniami, ich uwrażliwienie, okazywanie życzliwości, niesienie pomocy. Dla dzieci niedosłyszących był to proces szczególnie ważny, gdyż wzrastały one w naturalnym środowisku rówieśników, a pozostałe uczyły się akceptacji, wrażliwości i tolerancji wobec osób niepełnosprawnych.

Utworzono w 1997 roku klasę autorską z rozszerzonym programem edukacji ekologicznej pod kierunkiem Renaty Szczepańskiej. Miał on na celu zachęcenie uczniów do działań na rzecz środowiska naturalnego, a co za tym idzie kształtowanie emocjonalnych więzi z najbliższym otoczeniem i pogłębienie wiedzy ucznia o sferę ekologiczną. Miało się to przejawiać w interaktywnych metodach pracy. W tym samym roku rozpoczęto również innowację dotyczącą rozszerzenia nauczania języka niemieckiego, którą wprowadziła Ewa Kościelniak. Zwiększona liczba godzin dawała uczniom lepszą możliwość rozumienia i posługiwania się językiem w celach komunikacyjnych. Zajęcia pogłębiały i doskonaliły sprawność językową, poszerzały słownictwo, a uczniowie poznawali warunki życiowe obywateli państw niemieckojęzycznych. Rok później, w 1998 r., nauczycielka języka angielskiego Magdalena Gregorek wprowadziła podobną innowację w nauczaniu swojego przedmiotu, nakierowaną na realizację podobnych celów jak w przypadku języka niemieckiego. Od roku szkolnego 1998/99 pojawiła się też, wprowadzona przez polonistki Barbarę Cichy i Edytę Gawętek, innowacja pod nazwą „Dziedzictwo kulturowe”, czyli połączenie języka polskiego i historii z elementami dziedzictwa kulturowego. Nauczyciel realizował zagadnienia dotyczące dziedzictwa kulturowego, przekazywał wiedzę o małej ojczyźnie i kulturze własnego regionu i ich związkach z kulturą narodową. Od września 1996 roku uruchomiono w szkole salę komputerową, co pozwoliło dwa lata później na opracowanie przez Sławomira Kapustę i wprowadzenie innowacji z zakresu

nauczania techniki z elementami informatyki. Było to wyjściem na przeciw oczekiwaniom uczniów i rodziców. Nadrzędnym celem było lepsze przygotowanie młodzieży z informatyki, by dać jej większe szanse na poszukiwanie ciekawego zawodu.⁵⁶

5.5. Pozalekcyjna działalność społeczna

W ramach zajęć pozalekcyjnych organizowano spotkania z aktorami radomskiego teatru, przedstawicielami poradni wychowawczo-zawodowej, sądu (w tym także dla nieletnich). Szkoła interesowała się nie tylko uczniami osiągającymi dobre wyniki w nauce. Wyrazem zatroskania było utworzenie w 1980 r. Kuratorskiego Ośrodka Pracy z Młodzieżą przy Sądzie Rejonowym w Radomiu. Jego działalność była adresowana do młodzieży mającej kłopoty w nauce bądź pochodzącej z rodzin patologicznych i sprawiającej kłopoty wychowawcze (opiekunki: Irena Cieplik., Lidia Włodarczyk, Marianna Pyrka, Renata Misztal, Zofia Zaręba oraz Jolanta Janikowska). Zajęcia odbywały się początkowo trzy, a następnie pięć razy w tygodniu (od godz. 14 do 18) i obejmowały m.in. uzupełnianie zaległości w nauce, odrabianie bieżących lekcji, ćwiczenia rekreacyjne, zajęcia terapeutyczne (wyjścia do kina, teatru, na spacer). Najbardziej potrzebującym udzielano pomocy materialnej (zakup odzieży, artykułów papierniczych, podręczników itp.), a także bezpłatnie dożywiano uczniów oraz dofinansowywano wycieczki klasowe.⁵⁷ Ośrodek korzystał z niewielkiego pokoju, a także świetlicy, niektórych pracowni, sali gimnastycznej i boiska szkolnego. Szkoła współpracowała też z Komitetem Osiedlowym Glinice oraz z Komitetem Opiekuńczym, służbą zdrowia i poradnią psychologiczno-pedagogiczną. Ośrodek zaprzestał działalności w 2000 roku.

Od kwietnia 1981 roku w SP nr 10 funkcjonował Ośrodek Pracy Pozalekcyjnej Glinice (kierował nim Antoni Kaleta), który skupiał nauczycieli ze szkół podstawowych nr 10, 20 i 1. Pedagodzy prowadzili dodatkowe zajęcia z uczniami bez dodatkowego wynagrodzenia. Został on zlikwidowany pod koniec lat 80-tych. W 1992 roku rozpoczęła działalność Świetlica Terapeutyczna, której praca była nakierowana na zajęcia z dziećmi zagrożonymi patologiami (alkoholizm, nikotynizm itp.).

5.6. Biblioteka

Po przeprowadzce do nowego budynku znacznie poprawie uległo zaplecze dydaktyczne placówki. Trudno sobie wyobrazić egzystencję szkoły bez dobrze wyposażonej

biblioteki. Otrzymała ona własne pomieszczenie. Prenumerowano literaturę fachową dla nauczycieli, czasopisma naukowe, a dla młodzieży lubiane tytuły: Świat Młodych, Płomyk, Świerszczyk. Księgozbiór stale się powiększał i w 1977 r. liczył 4369 woluminów. Powołano w tamtym czasie aktyw biblioteczny, w skład którego wchodziły cztery sekcje: dekoratorska, porządkowa, łączników i bibliotekarzy. Biblioteka organizuje m.in. lekcje biblioteczne, konkursy czytelnicze (na recenzję książki, na najlepszą ilustrację), okolicznościowe wystawki, np. 120 rocznica urodzin Stefana Żeromskiego. Aktyw biblioteczny i sympatycy przygotowywali inscenizacje wierszy, baśni np. „Szewczyk Dratewka”, „Bajki o śpiącej królewnie i siedmiu junakach” czy „Księżniczka na ziarnku grochu”. Odbywały się też cyklicznie spotkania z ludźmi książki: poetami i pisarzami, np. Aleksandrem Rymkiewiczem, Stanisławem Rogalą czy Stefanem Poźniakiem (ofiarował swoją książkę pt. „Magia niejedno ma imię”) oraz Ryszardem Jegorowem, autorem książek o tematyce wojennej oraz historycznej. Przez wiele lat biblioteka mieściła się na I piętrze, natomiast po remoncie ulokowaną ją na parterze. W dwóch pomieszczeniach (czytelnia i wypożyczalnia) w 1999 roku znajdowały się 12.254 woluminy.⁵⁸ Po wprowadzeniu reformy systemu oświaty przekazano sąsiednim szkołom podstawowym część księgozbioru dla klas młodszych. Do końca lat 90-tych organizowane były w szkole majowe Dni Książki i Prasy. Podczas wizytacji biblioteka była wysoko oceniana za wzorowe prowadzenie katalogu rzeczowego i alfabetycznego, wypisanie listy lektur z języka polskiego, tablice wyjaśniające układ katalogów. W roku szkolnym 1995/96 za udział w „Konkursie na najładniejszą bibliotekę”, zdobyła I miejsce w woj. radomskim. Jej pracą w ostatnich kilkunastu latach kierowali m.in. Wanda Zarębska, Wanda Gawor, Marzena Chruścińska i Izabela Reluchin.

Zakończenie

Na podstawie niniejszej pracy rysuje się obraz ewolucji szkoły w latach 1934 – 2004 od peryferyjnej szkoły powszechnej, do jednego z najlepszych, cieszących się zasłużoną renomą gimnazjów radomskich. Potwierdzeniem tego jest obecność uczniów Publicznego Gimnazjum nr 10 wśród laureatów konkursów i olimpiad przedmiotowych. W roku szkolnym 2002/2003 uczniowie klas III uzyskali podczas egzaminu końcowego drugą lokatę w Radomiu. Atmosfera zaufania i dobra współpraca nauczycieli i uczniów owocuje więc dobrymi wynikami w nauce, czego następstwem jest wysoki odsetek uczniów kontynuujących naukę w szkołach średnich.

Autor wykazał rozwój placówki dokonany na przestrzeni minionych 70 lat zarówno pod względem lokalowym, jak i wyposażenia, czy stosowania najnowszych metod dydaktycznych. Najbardziej owocny w tego typu rozwiązania jest ostatni okres działalności szkoły, już jako Publicznego Gimnazjum nr 10. Zbyt krótka jednak perspektywa czasowa od chwili wprowadzenia nowego systemu oświaty w 1999 roku, jak i dokonywane zmiany (choćby awans zawodowy nauczycieli), nie pozwala na sporządzenie krytycznego zarysu dziejów placówki w tym okresie. To zatem sprawia, że w najbliższych latach konieczne będzie przyjrzenie się z właściwej perspektywy zmianom zachodzącym dzisiaj i w PG nr 10, i w oświacie. Tym bardziej, że placówka liczy obecnie 76 nauczycieli, którzy legitymują się wykształceniem wyższym, wielu z nich ma ukończone studia podyplomowe, a część jest w trakcie (lub już zakończyła) zdobywania kolejnych szczebli awansu zawodowego.

Podczas pracy nad kolejnym opracowaniem dziejów szkoły należy więcej miejsca poświęcić realizacji programów nauczania na przestrzeni lat, dalszym losom absolwentów, sporządzić ich dokładną listę, podobnie jak w przypadku olimpijczyków.

Przypisy

Rozdział I

¹ Mauersberg S., Oświata, [w:] Polska Odrodzona 1918-1939, Warszawa 1988, str. 524-530;

² Buszko J., Historia Polski 1864-1948, Warszawa, 1985, str. 342-346;

³ APR, Massalski A., Orzechowski J., Zarys historii administracji i ustroju szkolnego na Kielecczyźnie w okresie od czasów KEN do 1950 roku, [maszynopis], nr inw. 2309, str. 22-23;

⁴ APR, Akta miasta Radomia, sygn. 8899, str. 256;

Rozdział II

⁵ Sołtyk M., 50 lat pracy nauczycielskiej, [w:] Biuletyn Kwartalnika Radomskiego Towarzystwa Naukowego, Radom 1975, tom XII, zeszyt 3-4, str. 138-139;

⁶ Józef Montwiłł-Mirecki (1879-1908). Członek znanej w Radomskim rodziny ziemiańskiej. Został usunięty z V klasy gimnazjum rosyjskiego w Radomiu za protest przeciwko zniesławianiu dziejów Polski i domaganie się wprowadzenia nauczania języka polskiego. Za działalność w PPS zesłany na Syberię, członek Organizacji Bojowej PPS, dokonał wielu zamachów na urzędników carskich. Po nieudanej akcji pod Łapami aresztowany i osadzony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Skazany na śmierć i powieszony 8 października 1908 r. Chwilę przed śmiercią miał powiedzieć: „Nie będę wznosił żadnego okrzyku, bo wrzasków nie lubię. Gdybym jednak wznosił jakikolwiek okrzyk, to żaden inny, jak tylko „Niech żyje niepodległa Polska”; za: Boniecki J., Rewolucja 1905-1907 w Radomiu, [w:] Biuletyn Kwartalnika RTN, Radom 1974, str. 121-122;

⁷ AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968, str. 2;

⁸ Zieliński H., Historia Polski 1914-1939, Wrocław 1985, str. 288-291;

⁹ Zieliński H., op. cit., str. 288-291;

¹⁰ Sołtyk M., op. cit., str. 139-141;

¹¹ AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968, str. 7;

¹² AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968, str. 9;

¹³ AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968, str. 6;

¹⁴ APR, Inspektor szkolny 1917-1939, sygn. 196, Sprawozdanie 34/35, okres III;

¹⁵ Andrzej Wielgomas, urodzony 1.XII.1897 w Woli Klasztornej gm. Sieciechów, pow. kozienicki, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Solcu nad Wisłą, Wyższego Kolegium Nauczycielskiego w Warszawie i Instytutu Nauczycielskiego przy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie.

¹⁶ AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968, str. 26;

¹⁷ AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968, str. 35;

Rozdział III

¹⁸ AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968, str. 41;

¹⁹ Radom, Dzieje miasta XIX-XX wieku, Warszawa, 1985, str. 285.

²⁰ Radom, Dzieje miasta XIX-XX wieku, Warszawa 1985, str. 286.

²¹ Sołtyk M., op. cit., str. 147;

²² Sołtyk M., op. cit., str. 149;

²³ Radom, Dzieje miasta XIX-XX wieku, Warszawa 1985, str. 304-305.

Rozdział IV

²⁴ Radom, Dzieje miasta XIX-XX wieku, Warszawa 1985, str. 389.

²⁵ AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968, str. 57;

²⁶ AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968, str. 63;

²⁷ APR, Massalski A., Orzechowski J., Zarys historii administracji i ustroju szkolnego na Kielecczyźnie w okresie od czasów KEN do 1950 roku, [maszynopis], nr inw. 2309, str. 30;

²⁸ AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968, str. 80;

²⁹ AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968, str. 139;

³⁰ Chruścińska M., Krótka historia biblioteki szkolnej, str. 1, [maszynopis w posiadaniu autorki];

³¹ AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968, str. 69;

³² AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968, str. 123-124;

³³ AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968, str. 176;

³⁴ Radom, Dzieje miasta XIX-XX wieku, Warszawa 1985, str. 391.

³⁵ AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968, str. 171;

³⁶ Radom, Dzieje miasta XIX-XX wieku, Warszawa 1985, str. 391;

Rozdział V

³⁷ AS, Kronika szkolna z lat 1968-1975, bns.;

-
- ³⁸ AS, Sprawozdanie z inspekcji szkoły podstawowej nr 10 w Radomiu z 4.X.1972 r.;
- ³⁹ AS, Sprawozdanie z realizacji zarządzenia ministra oświaty i wychowania z 18.VI.1973 r.;
- ⁴⁰ Józef Grzecznarowski (1884-1976). Znany działacz społeczny i polityczny PPS, wieloletni prezydent Radomia i poseł na Sejm. Z inicjatywy Grzecznarowskiego rozwijało się dynamicznie budownictwo mieszkaniowe – był założycielem Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej - a także oświata.
- ⁴¹ AS, Księga posiedzeń Rady Szkoły z lat 1991-1993, str. 3-15;
- ⁴² AS, Protokół z posiedzenia RP z 30.VIII.1994 r.;
- ⁴³ AS, Kronika szkolna z lat 1995-1996, bns;
- ⁴⁴ AS, Protokół z posiedzenia RP z 17.VI.1996 r.;
- ⁴⁵ AS, Protokół z posiedzenia RP z 18.VI.1993 r.;
- ⁴⁶ AS, Kronika szkolna z lat 1975-1982, bns;
- ⁴⁷ AS, Protokoły z posiedzeń RP z 30.VIII.1993, 14.III.1997, oraz Dokumentacja podstawowa szkoły z roku szkolnego 1995/96;
- ⁴⁸ AS, Protokół z posiedzenia RP z 14.VI.1991 r.;
- ⁴⁹ AS, Kronika szkolna z lat 1995-1996, bns,;
- ⁵⁰ Protokół z posiedzenia RP z 14.III.1997 r.;
- ⁵¹ AS, Sprawozdanie z wizytacji przeprowadzonej w styczniu 1981 r. przez Wydział Oświaty i Wychowania pod kierunkiem mgr. Czesława Grabka;
- ⁵² AS, Sprawozdanie z wizytacji Szkoły Podstawowej nr 10 prowadzonej przez zespół wizytatorów metodyków KOiW pod kierunkiem wizytatora mgr Czesława Grabka, XII.1976/I.1977;
- ⁵³ tamże;
- ⁵⁴ AS, Sprawozdanie opisowe z działalności SP nr 10 za rok szkolny 1989/90;
- ⁵⁵ AS, Dokumentacja podstawowa szkoły za rok szkolny 1995/1996;
- ⁵⁶ AS, Innowacje metodyczne (teczka);
- ⁵⁷ AS, Sprawozdanie z realizacji zarządzenia ministra oświaty i wychowania z 1981 r.;
- ⁵⁸ Chruścińska M., Krótka historia biblioteki szkolnej, str. 4, [maszynopis w posiadaniu autorki];

Bibliografia

1. Źródła archiwalne

APR, Akta miasta Radomia, sygn. 8899;
APR, Inspektor szkolny 1917-1939, sygn. 196;
AS, Dokumentacja podstawowa szkoły za rok szkolny 1995/1996;
AS, Innowacje metodyczne (teczka) b.d.;
AS, Kronika szkolna z lat 1934-1968;
AS, Kronika szkolna z lat 1968-1975;
AS, Kronika szkolna z lat 1975-1982;
AS, Kronika szkolna z lat 1995-1996;
AS, Księga posiedzeń Rady Szkoły z lat 1991-1993;
AS, Protokół z posiedzenia RP z 14.VI.1991 r.;
AS, Protokół z posiedzenia RP z 18.VI.1993 r.;
AS, Protokół z posiedzenia RP z 30.VIII.1994 r.;
AS, Protokół z posiedzenia RP z 17.VI.1996 r.;
AS, Protokół z posiedzenia RP z 14.III.1997 r.;
AS, Sprawozdanie z inspekcji szkoły podstawowej nr 10 w Radomiu z 4.X.1972 r.;
AS, Sprawozdanie z realizacji zarządzenia ministra oświaty i wychowania z 18.VI.1973 r.;
AS, Sprawozdanie z wizytacji Szkoły Podstawowej nr 10 prowadzonej przez zespół wizytatorów metodyków KOiW pod kierunkiem wizytatora mgr Czesława Grabka, XII.1976/I.1977;
AS, Sprawozdanie z wizytacji przeprowadzonej w styczniu 1981 r. przez Wydział Oświaty i Wychowania pod kierunkiem mgr. Czesława Grabka;
AS, Sprawozdanie z realizacji zarządzenia ministra oświaty i wychowania z 1981 r.;
AS, Sprawozdanie opisowe z działalności SP nr 10 za rok szkolny 1989/90.

2. Źródła drukowane

Sołtyk M., 50 lat pracy nauczycielskiej, [w:] Biuletyn Kwartalnika Radomskiego Towarzystwa Naukowego, Radom 1975, tom XII, zeszyt 3-4.

3. Opracowania

Boniecki J., Rewolucja 1905-1907 w Radomiu, [w:] Biuletyn Kwartalnika RTN, Radom 1974;
Buszko J., Historia Polski 1864-1948, Warszawa 1985;
Chruścińska M., Krótka historia biblioteki szkolnej, [maszynopis w posiadaniu autorki];
Mauersberg S., Oświata, [w:] Polska Odrodzona 1918-1939, Warszawa 1988;
Massalski A., Orzechowski J., Zarys historii administracji i ustroju szkolnego na Kielecczyźnie w okresie od czasów KEN do 1950 roku, [maszynopis w APR], nr inw. 2309;
Radom, Dzieje miasta XIX-XX wieku, Warszawa 1985;
Zieliński H., Historia Polski 1914-1939, Wrocław 1985.

Lista nauczycieli szkoły 1934 – 2004

Augustyniak Izabela

Bachorska Małgorzata
Baćmaga Justyna
Bajór Krystyna
Banaszkiewicz Leonarda
Banaszkiewicz Stefan
Bankiewicz Marianna
Bartkiewicz – Sobieraj Weronika
Bartlewicz Zofia
Bartoszewski Antoni
Bąk Janina
Bialecki Kazimierz, dr.
Biel Iwona
Bielecka (?)
Bieńkowska Janina,
Boniecka Barbara
Borkowski Mariusz
Brodka Marzanna
Broniewska Z.
✓ Buczma Danuta
Burda Helena
Busse Małgorzata
Buzor Małgorzata s.

Cebula Sebastiana s.
Chmielewska Teresa
Chojnacka Krystyna
Chojnacka Maria
Chojnacka Zofia
Chołuj Teresa
Chruścińska Marzena
Chudoba Urszula
Cichy Barbara
Ciecieląg Monika
Cieplik Irena
Cisowska Galina
Czarnecka–Cieślak Maria
Czerwonka Halina
Czesławska Maria

Deja Michał
Dejek Monika
Drab Katarzyna
Draszczeńska Wiesława
Drózd-Zagożdżon Marzena
Drużdżel Stanisława
Duliniec Edyta
Dziedzic Halina
Dzierbicka Maria
Dziocha Magdalena

Falkiewicz Marzena
Fałek Ryszard
Figiel Małgorzata
Figura Monika
Filip Bronisława Wirginia s.
Filipek Krystyna

Fokt Marcin
Franiak Alicja
Frączek Małgorzata
Frydrycka Małgorzata
Frydrycka Stanisława
Furman Tomisława s.

Gajownik Marek
Garlińska Sylwia
Gawełek Edyta
Gawor Wanda
Gawroński Stefan, ks.
Gem(ę)bicka Maria
Giak Ewa
Gliszczyńska Sabina
Głębicka Maria
Gnojewska Aneta
Gołębiowska Elwira
Gomuła Małgorzata
Gorzela Lidia
Góraj Barbara
Górski Marian
Grabowska Magdalena
Gregorek Magdalena
Grela Mariusz
Gryz Krystyna
Grzebała Irena
Grzmiel Renata
Guzin Małgorzata
Gwarek Urszula

Herdan Józefa
Hodyra Ewa
Hołownia Seweryn, ks.

Iwańska Franciszka

Jackowska Wanda
Jagielska Cecylia
Jagielowicz Edyta
Janikowska Jolanta

Kaczmarczyk Urszula
Kaleta Wioletta
Kapusta Sławomir
Kapuścińska M.
Karwat Stefan
Karwowski Wacław
Kaźmierczak Julia
Kędzior Grażyna
Kiedrowicz Joanna
Klepacz Justyna
Kliszeńska Urszula
Kloczkowska W.
Kobacki Norbert
Kolenda Franciszek
Kołaczek Manuela
Konieczna Helena
Kopeć Joanna
Korcz Agnieszka

Korycka Ewa
Kosecki Ireneusz, ks.
Kościelniak Ewa
Kościowska Alicja
Kotowska-Kieruzel Sylwia
Kozieł Marzena
Kozłowska Władysława
Krakowska Katarzyna
Krańska A.
Krawczyk Janina
Krawczyk Wacław
Krawczyk Zofia
Kruszko Jolanta
Krzemińska Alicja
Krzysztofik (?) imię nauczycielki nieznane
Krzystoszek Krzysztof
Kula Ewa
Kulik Anna
Kunka Jadwiga,
Kwiatkowska Beata

Lackowska Izabela
Lament Renata
Leko Alicja
Lepla Wiesława
Leśniak Stanisław
Leśniewski Zbigniew
Lis Anna
Lis Urszula
Lorenc Małgorzata
Ludew Krystyna
Ludka Monika
Ludwińska Irena
Lutek Karolina
Lutka Urszula

Łata-Alot Sylwia
Łazowska Małgorzata
Łyjak Dariusz

Maciejewski Wincenty
Maciejewski Zdzisław
Makarska Anna
Marcinkiewicz Zdzisław
Marcinkiewicz Ewa
Matulewicz Bożena
Matulewicz Dariusz
Matuszewska-Białek Barbara
Matysiak Agnieszka
Matysiak M.
Mazur Jarosław
Mielczarska Alina
Migasiuk Aldona
Mikos Irena
Milejska Janina
Miszczuk Renata s.
Misztal Renata
Mizak Andrzej ks.
Mizera Maria
Młodożeniec Krystyna
Młynarczyk Robert
Moniak Mirosław

Morawska Leokadia
Morawska Irena
Mortka Tomasz
Mroczkowska K.
Mroziewicz Magdalena
Mróz Maria

Natora Bożena
Nieciecka Joanna
Nogalska Beata
Nowacki Robert
Nowak Irena
Nowak Izabela
Nowakowski Mariusz

Oriencka Flawia
Osowska Renata
Ozimek Ida

Pawelczyk Alicja
Pawłowska Małgorzata
Pietruszka Jan, ks.
Pietrzak Urszula
Piękoś Jadwiga,
Pokrywka Helena s.
Porzelak Lidia
Pożyczka Leszek
Prokop Elżbieta
Prusińska Anna
Przerwa Leon
Przerwa Maria
Przybylska Zofia
Pudzianowska Małgorzata
Pyrka Marianna
Pytlińska Krystyna

Rachowska Irena
Rachowski Grzegorz
Rackowska Irena
Rackowski Eugeniusz
Rajkowski Rafał
Rak Sławomir
Rejmer Danuta
Reluchin Izabela
Rochowski Grzegorz
Rogalska Halina
Rudzińska Janina
Ruta Mirosława
Rybińska Helena
Rychlicka Natalia
Rychlicki Jan
Rydel Irena
Rzesiowska Emilia
Sadowska B.
Sadza Władysław ks.
Sapińska Małgorzata
Seredyńska Zofia
Skalska Janina
Skawiński Dariusz
Skorzyński Jan
Skuza Helena,
Słaba Agnieszka

Słomka Barbara
Smogorzewska Eugenia
Sobczak Jadwiga
Sobieraj Weronika
Sochaj Izabela
Sokół Zofia
Sokół Teresa
Sołśnia Agnieszka
Sołtyk Marian
Soroczyńska Danuta
Sosnowski Józef
Sowa Izabella
Sowa Marzena
Stanik Barbara
Stańczyk Anna
Stępniewska Małgorzata
Strzałkowski Stanisław, ks.
Suligowski Józef, ks.
Suliga Grażyna
Sulima Halina
Suwała Anna
Suwała Aurelia
Suwała Bernadeta
Suwała Edyta
Szabelak (?) Jerzy
Szałas Aneta
Szczechówna Salomea
Szczepańska Renata
Szeliga Hanna

Szukiewicz Helena
Szulczyk Bożena
Szymczyk (imię nauczyciela nieznane)
Szwagierek Anna
Szyszka Agnieszka

Świgoń Bożena

Tarasiński Piotr
Turek Edward
Trybiszewska Regina

Urbańska Eleonora

Wachowicz Stanisława
Walczak Artur
Warchoł Stanisław, ks.
Wasilewska Anna
Weremiuk Sebastian
Weselak Marzena
Wiatrowska Anna
Wielgomas Andrzej
Wielocha Danuta
Wielochowska Marzena
Wietrzyńska Halina
Wilk Justyna
Winiarska Danuta
Witkowski Konrad
Wlazło Aleksandra
Włodarczyk Dariusz
Włodarczyk Lidia
Wojdata Władysława

Woźniak Krystyna
Wójcicka Marzena
Wójcik Urszula
Wróbel Maria
Wydra Ewa
Wziętek Jadwiga

Zacharska Aneta
Zacharska Bożena
Zagrodnik Izabela
Zajac Józef
Zajac-Szymczak Jolanta
Zajączkowska M.
Zakonek Barbara
Zaręba Zofia
Zarębska Wanda
Zatorska Irena
Zawisza Stanisław
Zelga Amelia
Zembrzuska Anna
Zgrzywa Ewa
Zielińska Maria

Żabicka Aneta
Żardecka Kamila
Żółczyński Władysław

Dyrektorzy i wicedyrektorzy szkoły

Marian Soltyk 1934-1938

Andrzej Wielgomas 1938-1972

Maciej Janowicz 1972-1978

Bożena Matulewicz

Bożena Matulewicz 1978-1985

Krystyna Młodożeniec

Barbara Stanik

Janusz Gerlach 1985-1988

Zofia Krawczyk

Krystyna Młodożeniec

Barbara Stanik

Zbigniew Leśniewski 1988-1993

Krystyna Młodożeniec

Barbara Stanik

Tomasz Mortka 1993-1995

Krystyna Młodożeniec

Barbara Stanik

Barbara Stanik 1995-1999

Urszula Lis

Aldona Migasiuk

Leszek Pożyczka 1999-

Aldona Migasiuk

Mirosława Ruta